



JEDNODNIÓWKA Z. H. P.

W 25-LECIE HARCERSTWA  
STANISŁAWOWSKIEGO

JEDNODNIÓWKA Z. H. P.

W 25-LECIE HARCERSTWA  
STANISŁAWOWSKIEGO

CENA 60 GROSZY

STANISŁAWÓW 1938  
REDAGOWAŁ KOMITET - NAKŁAD KOLA PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA W STANISŁAWOWIE  
DRUKARNIA I LITOGRAFIA ST. CHOWANIEC, STANISŁAWÓW, SAPIEŻYŃSKA 4 - TELEFON 151



Harcerstwo polskie dokonało w ostatnich latach czynu doniosłego: wypracowało formy i metody organizacyjne dla młodzieży najmłodszej i poddało działaniom owych form i metod tysiączne gromady dzieci. Zasady ruchu zuchowego są chlubą polskiego harcerstwa, a organizacja zuchów poważnym wkładem w naszą kulturę narodową.

Zapytać wszakże należy, czy wysiłek myśli i nęczenie organizacyjne, które towarzyszyło budowaniu ruchu zuchowego nie odwiodło zbyt wiele naszej uwagi i naszej energii od zagadnień młodzieży dorastającej? Czy gdy najstarszą grupą młodzieży niedostatecznie zajmowaliśmy się, nie wtargnęły tam prądy i poczynania, które dewastują serca i wypaczają myśli? Czy w latach ostatnich społeczeństwo nasze nie poniosło poważnych moralnych strat przez nasze zaniedbania?

Zapewniwszy sobie w ruchu zuchowym mocną i obszerną podstawę wyjściową trzeba obecnie przenieść punkt ciężkości naszych wysiłków na młodzież dojrzewającą. Harcerstwo winno stać się głównym ośrodkiem krystalizacyjnym dla tej grupy młodzieży, winno działalnością na wysokim poziomie etycznym zapewnić sobie przywództwo w okresie młodzieńczego rozkwitu, gdy kształtują się poglądy i uczucia społeczne, gdy wytycza się główne ścieżki całego życia, gdy dokonują się pierwsze loty.

Stanisławów, 15 czerwca 1938 r.

STEFAN PASŁAWSKI, *Generał*

Polskie harcerstwo było tylko częścią wielkiego obozu niepodległościowego, zrodziło się w dniach nadciągających burz dziejowych, z dreszczem przeczuć, nadziei, wiary i woli. A choć i wtedy w naszym młodym koncercie odzywały się struny niewolniczego zwątpienia, to przecież proporce harcerek okryły się blaskiem stawy tych wychowanków, którzy padli w boju o wolność lub oszczędzeni losem bitewnym, weszli zwycięsko w progi wywalczonej przez nich pospólu z innymi Ojczyzny.

Dr MICHAŁ GRAŻYŃSKI

## PIEŚŃ HUFCA STANISŁAWOWSKIEGO

Krok spiżowy, mina śmiała,  
Uśmiechnięci tacy,  
Takich zna nas Polska cała  
Stanisławowiacy.

Siejem uśmiech ten jak ziarno  
Wśród ludzi bez pracy,  
I tę młodość nieskalaną  
Stanisławowiacy.

Z bronią w rękę jak rycerze,  
Łub do cichej pracy,  
Nie zawiodą Jej w potrzebie  
Stanisławowiacy.

Precz mizoloty, niepokoję,  
Beztroscy, jak ptacy,  
W harcach też ciała swoje  
Stanisławowiacy.

Lecz Ojczyzna, gdy w potrzebie  
Nas powołać raczy,  
Murem staną koło siebie  
Stanisławowiacy.

Bohdan Karpacki

## ŚLUBUJEM DZIŚ...

Ciszę leśną przerwał dźwięk trąbek i gwizdki przybocznych. Gwar i śmiech napelnili bór kładący się już do snu: zaniepokoiły się ptaki w gniazdach, wieściorki w dziuplach, nawet nietoperz — „książyce nocy” wstrzymał swe loty na moment, by następnie zawisnąć nieruchomo na najbliższej gałęzi, jakby w oczekiwaniu, co nastanie.

Na polane, zalaną bladym światłem miesiąca, wysypała się zielona gromada i spieszenie zabrała się do dzieła. Po chwili błysnął w stercie chrusu jeden płomyk, potem drugi, trzeci, aż wreszcie wystrzelił wielki ognisty język w powietrze i zapoził polanę w groźnym płomiennym szkarłacie.

Drużyna stanęła gotowa:

— Do przyrzeczenia wystąpi! — rozległ się głos drużynowego. — Kilkunastu

krępych i opalonych chłopców wystąpiło przed szeregiem.

Hufcowy objął ich rozradowanym wzrokiem: spodobaly mu się chłopaki! Dzisiaj powiększą oni licznę już gromadę harcerek, dzisiaj nastąpi ważna chwila w ich harcerekim życiu.

Hufcowy dawał im wskazania. Długo mówił...

Mówił, że my, to przyszłość Polski, że tylko od nas zależy, czy Polska będzie potężna i mocarna, że na nas spoczywa obowiązek poprowadzenia rozpoczętego przez naszych ojców dzieła, a krew polska, rozlana na śnieżnych polach Sybiru, czy jęki rodaków, więzionych w kazamatkach irkuckich, powinny być dla nas bodźcem do czynu. Nie możemy ustawać w pracy, dopóki Polska nie będzie tak silną jak za Piastów, Jagiellonów, czy So-

bieskich. Powinniśmy starać się wysili-  
liem własnym wzmóc siłę i powagę na-  
szego Państwa, co jest naszym naczelnym  
obowiązkiem — obowiązkiem oby-  
watela - Polaka.

Hufcowy skończył mówić. Wszyscy  
stali poważni, milczący, zastuchani, a ty-  
lko ogień trzaskał i różowił lica, podnie-  
conych i pełnych oczekiwania chłopaków.

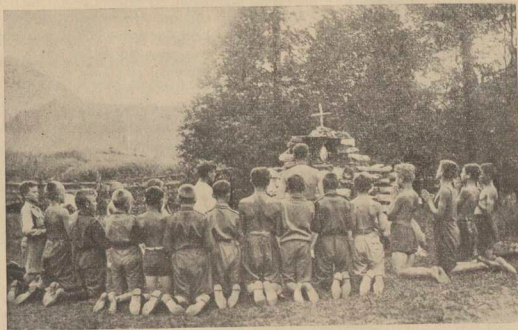
Następnie jeden za drugim kładli dwa  
palce na sztandar z postacią św. Jerzego

swoim towarzyszkom, te znowu innym  
i po chwili cały las śpiewał rotę ślubo-  
wania. I popłynęła po lesie pieśń potęż-  
na i zgodna, dumna i niesmiertelna!

„...Iż nas nie złamie życia trud...” —  
zapewniały młodzieńcze głosy.

„...Iż będziemy przyrzeczeniu wierni,  
my, w archanielską moc pancerni.  
Ślubujem dziś!...”

Mały harcerz powrócił zadumany  
z ogniska do domu. Zazdrościł tym szczę-



Modlitwa poranna w obozie w Żabiem

na jednej stronie, a Orlem Białym z liliją  
harcerską na piersiach, z drugiej strony,  
i powtarzali za hufcowym słowa przyrze-  
czenia: „Mam szczerą wolę — całym ży-  
ciem — pełnić służbę Bogu i Polsce, —  
nieść chętną pomoc bliźnim — i być po-  
słusznym — prawu harcerskiemu”.

Na piersiach wybrańców zabłyśły  
w czerwieni płomienia krzyże harcerskie,  
uścisk dłoni i jakby wskazówka, czy prze-  
strogą na przyszłą drogę życia harcer-  
skiego: „Pamiętaj, że jesteś harcerzem!”

W głuszy leśnej rozległ się hymn  
ślubowania harcerskiego. „Iż będziemy  
trawać po życia skon...”

Podchwyciły pieśń sosny, podały ją

hać się nawet krew przełać za Ojczyznę,  
tak jak to uczynił jego tatuś.

I zasnął mały druh, pełen niezapom-  
nianych wrażeń i emocji.

Śliczny miał sen:

Był już starszym i umiał złożyć przy-  
rzeczenie. Stał przed szeregami dumnie  
wyprężony i oczekiwał z utęsknieniem  
tej ważnej chwili. Nagle ze sztandaru  
zstąpił ze swym wronym rumakiem św.  
Jerzy i pocałował ku niemu. Spiał ko-  
nia, zatrzymał się przed harcerzem, pochy-  
lił się i podniósł go na konia. „Pamiętaj,  
że jesteś harcerzem!” — powiedział św.  
Patron harcerzy i pocałował druha w po-  
liczek. Następnie tak, jak nagle zjawił  
się, tak też i nagle znikł, gdzieś wśród  
sosen, a tylko słychać było daleki tętent  
jego rumaka.

„Pamiętaj, że jesteś harcerzem!...” —

wyszeptaly przez sen spieczona od go-  
rączki i podniecenia wargi małego har-  
cerza.

Tymczasem sędziwe sosny, świadko-  
wie podniosłej uroczystości i obietnicy  
harcerskiej, stały zadumane. Las już daw-  
no opustoszał. Uleciały też humor  
i śmiech. Pozostał tylko ślad ogniska,  
trochę dymu i aromat spalonej w ogniu  
żywicy.

A tylko gdzieś daleko w lesie krza-  
ki, uwięziwszy uprzednio słowa hymnu,  
teraz oddały go na skrzydła echa, a ono  
poniosło je daleko... daleko...

„Iż będziemy przyrzeczeniu wierni,  
My w archanielską moc pancerni.  
Ślubujem dziś!...”

Wiącek Roman  
i Druh. Harc., Rohatyn

## NOWE ĆWIERĆWIECZE PRACY...

Dwadzieścia pięć lat pracy harcer-  
skiej, to prawie całe pokolenie. Przebieg-  
nijmy je myślą. Ile się przez te lata zmie-  
niło. Jakże zmieniły się formy organiza-  
cyjne, nazwy, metody działania. Ile prze-  
mian, jakże się rozrósł nasz ruch, ile dzie-  
dzin ogarnął.

Lecz jedno pozostało stałe, niezmien-  
ne, nie ulegające żadnym zasadniczym  
przemianom nasze prawo harcerskie, to  
co stanowi kościół moralny naszego ru-  
chu. Na prawie harcerskim oparty, jak na  
granice, rósł i potężniał nasz ruch. Prawo  
harcerskie zaprzęgające w służbę prawdy  
i przyjaźni dla ludzi — daje siły i moc  
do wzrostu i do rozwoju.

Z biegiem lat rozwarły się szeregi  
harcerskie. Początkowo mała garstka naj-  
zarliwszych zapaleńców, wiernych ryce-  
rzy prawdy i wysokiej etyki życiowej  
rozrosła się w potężne szeregi liczące setki  
i tysiące jednostek. Dlatego ci ideow-  
cy, ta młodzież najbardziej bliska ideał-  
owi harcerskiemu, najbardziej zaprawiona,

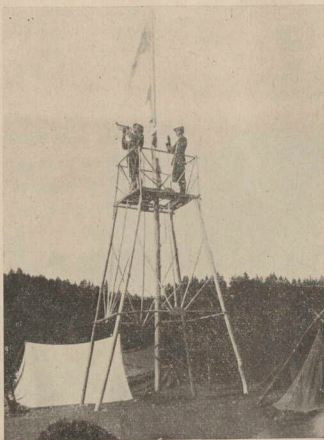
musi zwiększyć nateżenie swych sił mo-  
ralnych, swej pracy, aby wchłoniąc, prze-  
trafić nowe fale adeptów, które rok każdy  
wlewa w szeregi harcerskie.

Tu jest wielkie znaczenie kadry in-  
struktorskiej, która winna być jak najlicz-  
niejsza. Wszystkie czynniki pracujące  
w harcerstwie winny skoordynować swo-  
je wysiłki, aby utrzymać jak najdłużej  
starszą młodzież w ramach organizacji.  
Kadra instruktorska musi uświadomić so-  
bie, że ma obowiązek wierności wobec  
organizacji, która w ciągu najpiękniej-  
szych lat budzącego się życia młodzieży  
kształciła jej serce i wolę, że winna sama  
wziąwszy w siebie ducha harcerskiego,  
przełać go w następujące szeregi i że  
przycyżny, któreby ją oddaliły od pnia  
harcerskiego, muszą być większe i istot-  
niejsze, niż byle papiery.

Przed starszym społeczeństwem har-  
cerskim, przed kołami przyjaciele stoją  
duże zadania do wykonania. Trzeba mło-  
dzieży stworzyć ramy, w którychby mo-

gła lepiej pracować, trzeba dać jej pomoc i oparcie. Należy pomagać w realizowaniu planów i zamierzeń młodzieży, gdyż inicjatywa wychodząca od niej samej daje rękojmię, że pochodzi ze szlachetnych pobudek i że jest podyktowana zdro-

każdym wzrasta grono przyjaciół, z dniem każdym rośnie zasób sił moralnych i materialnych. Potrzeby chwili stawiają przed harcerstwem coraz inne wymagania. — Ruch harcerski dotychczas prawie wyłącznie miejski zaczyna przenikać na



Pobudka w obozie w Lubliźnie

wym instynktem, wycuciem prawdziwym wewnętrznych potrzeb. Trzeba pomagać organizować obozy, gdyż te dają zdrowie szerokim warstwom młodzieży, trzeba organizować świetlice, gdzie młodzież nawiązuje związki przyjaźni na całe życie, trzeba zakładać biblioteki harcerskie, umundurować, trzeba wyposażać w sprzęt pionierski i sportowy.

Na ziemi stanisławowskiej wszelkie poczynania harcerskie napotykają na życzliwy oddźwięk. Wszędzie wokół nas grupują się oddani przyjaciele. Z dniem

wieś. Powstają już tam liczne drużyny — rok najbliższy poświęcimy pracy na tej najbogatszej, najżyźniejszej niwie.

Rozpoczynając nowe ćwierćwiecze pracy, idźmy naprzód z tą samą pogodą, jak ci nasi pierwsi harcerze z ich ulubioną piosenką na ustach:

„Po ziemi naszej rozesłem harcerzy.  
Pobudka zagrzmi, zbudź się, prawdziwe  
służ!”

**Aleksandra Paślowska**  
Przewodnicząca Obwodu Stanisł. ZHP.

## SKAUTING ŻEŃSKI W STANISŁAWOWIE

Ruch skautowy młodzieży żeńskiej w Stanisławowie zapoczątkowany został w drużynie przy T-wie „Młodzież Polska” w roku 1911. Praca ta miała charakter wybitnie teoretyczny, referentami byli chłopcy. Pracy w terenie nie można było prowadzić wobec braku instruktorek i krytycznego nastawienia starszego społeczeństwa do kierowania wycieczkami dziewcząt przez instruktorów chłopców. Członkinie poszczególnych „kół samokształceniowych” odbywały wycieczki, na których czasami przerabiano takie czy inne zadanie z przysposobienia wojskowego czy pracy harcerskiej, ale nie działa się to wedle jednolitego planu. Zasadą tej pracy skautowej było niewątpliwie tylko to, że u szeregu dziewcząt wzbudzone zainteresowanie pracą skautową i wzbudzone pragnienie prawidłowej pracy w tym kierunku.

Pierwsza drużyna harcerska żeńska pod wezwaniem Zofii Chrzanowskiej została zorganizowana przy „Sokole” w lipcu 1913 r. przez śp. Emilię Nowicką. Początkiem tej drużyny jest zastęp złożony z siedmiu druhen: Ciecimirskiej Leonii, Dolińskiej Zofii, Hellerówny Marty i Luni, Sochańskiej Julii, Sosabowskiej Janiny i Wyrzyńskiej Stefani. Drużyna ta liczyła w chwili wybuchu wojny 56 członkin, które trudniły się zbiórką żywności, materiałów opatrunkowych, bielizny itp. dla strzelców, prowadziły kuchnię dla członków Drużyn Strzeleckich. Kuchnia ta mieściła się w Bursie Kraszewskiego. W czasie inwazji rosyjskiej drużyna zorganizowała kurs dla druhen z zakresu ich nauk. Kurs ten odbywał się w mieszkaniu Józefy i Zofii Dolińskich przy ul. Sobieskiego; drużynowa wykładała historię Polski. Poza tym skautki zbierały odzież dla jeńców legionistów, odwiedzały rannych w szpitalach. W zimie 1914/15 otrzymały skautki lokal i subwencję na prowadzenie herbarciani przy ul. Wolczyńskiej. Gdy w lutym 1915 r. Stanisławów był przez 10 dni zajęty przez Austria-

ków, drużyna otrzymała lokal w kamienicy na rogu ulic Kamińskiego i Romanowskiego i urządziła tam miejsce wypoczynku dla legionistów, niestety, nim można było z tego miejsca korzystać, Moskale wrócili. Powrót Moskali zaskoczył w mieście około 70 legionistów, przebywających u rodzin. Drużyna otrzymała z magistratu przydział mąki i uruchomiła małą piekarnię, prowadzoną siłami skautek. Wypieczony chleb sprzedawano, a z uzyskanych pieniędzy przez 2 miesiące udzielano ukrywającym się legionistom zapomóg.

Po uwolnieniu Stanisławowa od Moskali prace wznowiono, ale nie mamy co do tego okresu żadnych materiałów. W roku następnym przy zbliżaniu się jeszcze jednej inwazji rosyjskiej, Nowicka podówczas urzędniczka pocztowa, wyjechała do Krakowa i już więcej do Stanisławowa nie wróciła, a z nią razem upadła i drużyna.

Wznowiono pracę skautową dopiero w czasie inwazji ukraińskiej. Mianowicie dnia 2 stycznia 1919 r. zebrali się: Henryka Kokoszka, Zofia Dolińska, Maria Otówna, Janina Czekańska, Kamila Schmidówna. One utworzyły pierwszy zastęp drużyny, nazwanej drużyną Emilii Plater. W dniu 20 stycznia 1919 r. powstał zastęp drugi, w skład którego weszły: Helena Truchówna, Zofia Sikorska, Albina Truchówna, Maria Watraszyńska, Maria Bośkiewicz.

Później zgłosiły się także Maria Daniełczuk i Zofia Kwiatkowska. Pierwszy zastęp przybrał nazwę „Narcyzów”, drugi „Niezapominajek”. W styczniu 1919 r. zapoznawano się z powstaniem skautu, z terenoznawstwem, prowadzono prace samarytańskie; 18 stycznia 1919 r. odbyły się pierwsze egzamina wstępne, obejmujące pomiędzy innymi alfabet Morsego. Pracami organizacyjnymi drużyny żeńskiej kierował przyboczny Feliks Cieśla.

W dniu 24 września 1919 r. zorganizowano z powrotem drużynę skautową

żeńską, imienia Zofii Chrzanowskiej. Rozkazem l. 10 z dnia 4 stycznia 1920 r. patronką drużyny zostaje obrana Zofia Chrzanowska. Weszło do niej 23 członkiń, drużynową została Maria Rotterówna; powoli liczba członkiń wzrosła do 33. Do dnia 14 X. 1919 r. odbywano wspólne zebrania całej drużyny. Dopiero w tym dniu podzielono drużynę na nowo na dwa zastępy: starszy i młodszy. Zastęp pierwszy prowadziła Julia Sochańska, zastęp ten liczył 9 członkiń; zastęp II (starszy) liczył 12 członkiń, była to „szkoła zastępowych”. Zbiórki zastępów odbywały się 2 razy tygodniowo, a zbiórka drużyny raz w niedzielę. Uczono się prawa skautowego, życiorysów Zawiszy Czarnego i Tadeusza Kościuszki. W dniu 5 października 1919 r. odbyto 2 wycieczki do lasku nad Bystrycą w Uhrynowie i do parku. Robiono wycinanki i ozdoby na drzewko.

Sprawozdanie „p. o. drużynowej” Marii Rotter z 25 X. 1919 r. kończy się zmienną uwagą, że „zgłasza się wiele dziewczynek, lecz na razie nie przyjmuję więcej, ponieważ nie mam zastępowych”. Obchód rocznicy powstania listo-

padowego i styczniowego obchodzono wspólnie z drużyną męską.

Z grudniowego sprawozdania tejże Marii Rotter dowiadujemy się, że zastępy drużyny Zofii Chrzanowskiej przyjęły nazwę „Konwalij” i „Słoneczników”; członkiń było 21, z czego bez stopnia 19, ze stopniem III-cim 2, przyrzeczenie złożyło 2, przyboczną była Julia Sochańska. Z tego sprawozdania dowiadujemy się dalej, że „patronat” został zawiązany w listopadzie 1918 r., ale z powodu inwazji ukraińskiej nie był czynny. Izba była wspólna z izbą męską, biblioteka wspólna z hucem męskim.

W styczniu 1920 r. komenda hufca stanisławowskiego prosiła Komendę Naczelną Skautów we Lwowie o mianowanie Marii Rotter drużynową drużyny Zofii Chrzanowskiej, co zostało uwzględnione uchwałą Komendy Naczelnej z dnia 25 stycznia 1920 r. Uchwałą tą komunikuje komendzie hufca pismo Naczelnej Komendy Skautowej L. 37/920 z dnia 6 lutego 1920 r.

K. B.

## ZNACZENIE WYCHOWAWCZE OBOZÓW HARCERSKICH

Corocznie, gdy zbliżają się upalne dni lipca, staje się dla nas harcerzy najważniejszym i najbardziej aktualnym zagadnieniem sprawa urzędzenia obozów letnich. Wiele też czasu, uwagi i starań poświęcamy tej sprawie, pragnąc, by jak największą ilość młodzieży harcerskiej i zuchowej wzięła udział w obozach i koloniach.

„Skauting jest wielką grą” — powiedział wielki przyjaciel i wychowawca młodzieży, twórca skautingu gen. Baden Powell. Gdzież więc, jeśli nie w obozie, drużyna harcerska znajdzie odpowiednie warunki, by prowadzić tę „wielką grę”, która chłopca przyzwyczajonego do wygod i ustawicznej opieki, niezaradnego, często słamazarnego i rozkapryśzonego

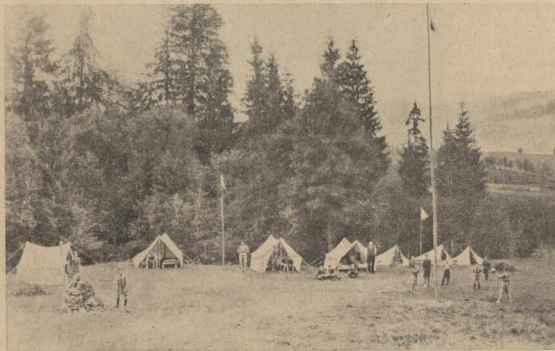
uczyć będzie samodzielności, samowystarczalności i zaradności, przyzwyczaia go do znoszenia niewygód obozowych, zahartuje fizycznie i duchowo?... Gdzie, jeśli nie w obozie istnieje idealna możność wdrożenia chłopca do pokonywania trudności, do walki ze sobą, do łamania własnego „ja” dla dobra całej grupy społecznej, jaką niewątpliwie stanowi obóz? Przecież nie gdzieindziej, tylko w obozie istnieją cudowne warunki do kształcenia w chłopcu dzielności, pewności siebie i zaradności. Obóz, dając chłopcu możność bezpośredniego zetknięcia się z przyrodą i ludem wiejskim, wytwarza w nim miłość do ludu, uczy go żyć wśród przyrody i poznawać ją. Chłopiec, żyjąc i stykając się przez kilka tygodni z młodzieżą wiejską

widzi, że chłop polski, to taki sam obywatel, jak każdy inteligent, a tylko inną równie piękną, a może piękniejszą, wykonuje pracę.

A ileż czaru zawiera w sobie i ile przepięknych wrażeń daje chłopcu codziennie ognisko obozowe, kiedy siedząc w kregu rady, wpatrzony w wesoło trzaskające iskry, wsłuchany w słowa gawędy obozewy swego wodza — drużynowego, zapamina niejako o całym świecie, o wszystkich jego przyziemnych sprawach, czuje się lepszym, jakby odrodzonym i bliższym wszystkim ludziom, którym radby wtedy przycisnąć do swych piersi i czuje w sobie jakąś wzbraniającą tęsknotę niewiadomo za czym.

tylko o sobie i pracować tylko dla siebie, ale podporządkowywać swoje interesy i zachcianki wspólnemu dobru wszystkich. Obóz harcerski jest prawdziwą szkołą dobrze pojętej demokracji. Tu bowiem nie może istnieć żadna różnica między synem biednego wyrobnika a synem zamożnego ziemiannia, czy wysokiego urzędnika. I jeden i drugi, odziany w taki sam mundur, stoi na warcie, pełni służbę w kuchni, czy okopuje namiot.

Skaut naczelny gen. Baden Powell często w pismach swoich podkreśla, że zadaniem skautingu jest stworzenie chłopcom takich warunków, by mogli kształcić i rozwijać w sobie cnoty obywatelskie. Wprawdzie to odnosić się musi



Ogólny widok obozu w Zabłonie

Typ uczuć i wrażeń nikt zrozumieć nie zdoła, jeśli nie przeżył choćby jednego harcerskiego ogniska obozowego. Trudno opisać ile wrażeń i przeżyć dają chłopcu przepiękne harcerskie obrzędy obozowe, jak złożenie przyrzeczenia, nadanie totemu harcerskiego, pozdrowienie sztandaru i wiele, wiele innych. Życie obozowe daje chłopcu możność stworzenia rygoru wewnętrznego i jasnego patrzenia na świat i ludzi. Obóz uczy go żyć w grupie społecznej, uczy go myśleć nie

do całorocznej pracy drużyny, jednak szczególnie obóz harcerski daje olbrzymią możność kształcenia chłopców na przyszłych dobrych obywateli. Obóz znakomicie dopomaga do wychowania młodzieży na ludzi użytecznych, twórczych i przedsiębiorczych, którzy w najbardziej prymitywnych i spartańskich warunkach potrafią żyć i dawać sobie radę.

Życie obozowe wytwarza w chłopcu poczucie solidarności i obowiązkowości, to, czego tak brak społeczeństwu polskie-

mu. Chłopiec, który ma służbę i np. gotuje w obozie obiad, wie, że jeśli nie zrobi w porę obiadu, lub zrobi go źle, cały obóz będzie głodny. To oczywiście powoduje wyrabianie się w nim poczucia odpowiedzialności, jest znakomitą szkołą, która uczy go, jak należy spełniać swe obowiązki wobec gromady, której jest członkiem.

W obozie każdy musi się bezwzględnie podporządkować wspólnemu interesowi i dobru wszystkich, co niesłuchanie wpływa na rozwój solidarności i koleżeństwa. Młody harcerz sam dochodzi do przekonania, że samolubem być nie można, że wzajemne pomaganie sobie jest rzeczą bardzo miłą i korzystną.

Z tych kilku uwag widzimy, jak duże znaczenie posiada pobyt młodzieży w obozie dla wyrobienia obywatelskiego i jak wiele przeżyć i doświadczeń społecznych daje młodzieży. Obóz ma dać chłopcu istotnie nie tylko wypoczynek na świeżym powietrzu, nie tylko wyrobienie techniczne, ale w pierwszym rzędzie musi kształcić ducha i charakter chłopca, musi być ośrodkiem wychowawczym przyszlących dobrych obywateli.

Drużyna harcerska nie jest przypadkowym zbiorowiskiem chłopców, niczym z sobą nie związanych. Stanowi ona zwarłą grupę społeczną, mającą jasno wytknięty, wspólny cel, do którego dąży przez cały czas swego istnienia. Dlatego też program obozu, jako jednego tylko, może najważniejszego z przejawów życia drużyny, musi być dostosowany i musi wynikać z programu pracy rocznej drużyny. Obóz celem sam w sobie nie jest. Obóz harcerski jest zakończeniem i uzupełnieniem całorocznej pracy drużyny i niejako rozpoczęciem nowego okresu tej pracy. Od tego bowiem, czy drużyna obóz zorganizowała i jak ten obóz wygląda, zależy niemal całkowicie przyszła praca drużyny oraz jej tempo. Dlatego też obóz harcerski nie może stanowić jakiegś do-raznie zorganizowanej imprezy, nie powinien składać się z przypadkowo i dowolnie dobranych uczestników, ale musi być dalszym ciągiem pracy drużyny, niejako sprawdzianem i egzaminem tych warto-

ści, jakie chłopcu dała całoroczna praca w drużynie.

Tylko wtedy obóz spełni w całości swe zadanie, jeśli w nim wezmą udział chłopcy, którzy już pracowali razem w drużynie i zamierzają również pracować wspólnie w roku przyszłym. Urządzenie przez hufce obozów wspólnych, złożonych z chłopców, należących do różnych drużyn, uważam tylko za „malum necessarium”. Chociaż bowiem nieraz warunki nie pozwalają na zorganizowanie indywidualnych obozów drużyn i musi się urządzać obozy wspólne, to jednak nie mogą one spełnić w zupełności swych zadań. Obóz taki mimowoli przypomina organizm zbudowany sztucznie z niedobrych części, wyrwanych z innych organizmów i nie mogący normalnie i na dłuższą metę funkcjonować. Jest rzeczą oczywistą, że lepiej jest zorganizować taki obóz, niż nie urządzać go w ogóle, jednak musimy sobie zdawać sprawę z tego, że wspólne obozy kilku drużyn organizujemy tylko w razie braku warunków do organizowania obozów indywidualnych, gdyż tylko te osiągną należyte wyniki i pozwolą drużynom żyć własnym normalnym życiem i planowo na przyszłość się rozwijać.

Dlatego też dobry drużynowy, szczerze oddany pracy harcerskiej opiekun drużyny i rozumiejący znaczenie wychowawcze pracy harcerskiej przewodniczący Koła czy Grona Przyjaciół Harcerstwa nie lekceważy wcale sprawy obozownictwa drużyny, ale cały rok pracuje i myśli nad tym, by drużyna wyjechała na swój własny obóz. Dobry drużynowy zawsze pamięta, że syntezą pracy harcerskiej jest obóz, że tylko na obozie może skutecznie wyrabiać w chłopcach mocne charakter, ćwiczyć ich dzielność i zaprawiać w prawdziwie demokratycznym duchu kultury.

Jest rzeczą niezaprzeczoną i powszechnie znaną, że jak harcerstwo wiele wartości wniosło do metodyki wychowania i nauczania młodzieży w szkołach, tak również ono jest w Polsce pionierem turystyki i obozownictwa, zarówno let-

niego jak i zimowego. Mimo jednak, że obchodzimy obecnie 25-lecie, a właściwie 28-lecie naszego istnienia i pracy w województwie stanisławowskim, musimy sobie szczerze powiedzieć, że w dziedzinie obozownictwa stoimy daleko w tyle za innymi środowiskami harcerskimi w Polsce. I jeśli np. drużynowy krakowski ni-

zenie naprzód. I jeśli przed dwoma laty, a nawet w roku ubiegłym, kilka załedwie drużyn w naszym województwie urządziło własne obozy, to już w tym roku większość drużynowych nie ogłada się wcale na obozy organizowane przez inne drużyny czy hufce, ale dąży i stara się wyjechać z drużyną na obóz własny. Przy-



Wydawanie obiadu w Ludwikówce

gdy nie zapyta się, czy ma urządzać obóz, a tylko zastanawia się, gdzie ten obóz urządzać, bo dla niego jest rzeczą oczywistą i nie postawiającą żadnej kwestii, że obóz drużyny musi być zorganizowany, to w przeciwieństwie do niego nasz drużynowy jeszcze do niedawna myślał tylko o tym, ilu chłopców wysłać ze swojej drużyny na obóz organizowany przez hufiec czy inną drużynę, a w ogóle, poza nielicznymi wyjątkami, nie przyszło mu nawet na myśl, żeby urządzać swój własny obóz drużyny. Oczywiście wpłyną na to zupełnie prawie brak ekwipunku obozowego w drużynach, ale przecież zdobyć tego ekwipunku od nas samych tylko zależy.

Mimo jednak tych braków stwierdzić musimy i u nas stałą poprawę i stałe dą-

czyniło się do tego niewątpliwie powstanie szeregu nowych Kół i Gron Przyjaciół Harcerstwa, które rozumiejąc duże znaczenie wychowawcze obozownictwa dla kształcenia charakterów młodzieży, nie szczędziły starań i wysiłków nad zdobyciem środków finansowych na urządzenie obozów i kolonii. Wszystkie silniejsze drużyny w hufcach stanisławowskich organizują już w tym roku obozy własne i należy przypuszczać i wierzyć, że sprawa naszego obozownictwa weszła już na właściwe i należyte tory i że w roku przyszłym nie będzie już żadnej drużyny w województwie, któraby nie wyjechała na obóz własny.

Mgr Jan Musiał  
Podharcmistrz

## POCZĄTKI SKAUTINGU STANISŁAWOWSKIEGO

Stanisław był jednym z najstarszych w Polsce ognisk myśli skautowej. Gdy Lwów i Warszawa spierały się ze sobą o palmę pierwszeństwa w ruchu skautowym, to Stanisław mógł śmiało stanąć do konkursu, opierając swoje roszczenie nie na takich czy innych wspomnieniach czy poświadczeniach, lecz na urzędowych dokumentach.

Takim niewątpliwym, niebudzącym żadnego zastrzeżenia dokumentem jest urzędowe sprawozdanie I-go gimnazjum z językiem wykładowym polskim w Stanisławowie z roku szkolnego 1909-10, wydane w czerwcu 1910 roku, w którym czytamy na str. 75:

„Kółko Alkohologiczne, posiedzenie 9-e: Szczebanowski „O znakach konwencjonalnych”. Tym wykładem otworzył przewodniczący Kółka kurs wyższej kartografii, zorganizowany w łonie Kółka celem ożywienia ruchu turystycznego i przygotowania gruntu dla abstynenckiej organizacji „Boy Scouts”.

Posiedzenie 11. Prof. Koszykowski: „O znakach konwencjonalnych”, posiedzenie 13. Prof. Koszykowski: „O znakach konwencjonalnych”.

Dokument powyższy świadczy niezbicie, że praca skautowa została zapoczątkowana w pierwszym gimnazjum w Stanisławowie w roku szkolnym 1909/10. Gdy weźmiemy pod uwagę, że posiedzeń było 13, a pracę zaczęto na posiedzeniu 9-ym, to wynika z tego, że stało się to w pierwszych miesiącach 1910 roku kalendarzowego. Licząc jedno posiedzenie na 3 tygodnie i zapoczątkowanie posiedzeń na miesiąc październik, dojdziemy do wniosku, że stało się to prawdopodobnie w styczniu, a najpóźniej w lutym 1910 roku.

### Skauting gimnazjalny

Potwierdzenie faktu powstania skautingu w roku 1910 znajdujemy w sprawozdaniu I-go gimnazjum stanisławowskiego z roku 1911/12, gdzie na str. 83 i 84 czytamy:

„k) Scouting: Scouting gimnazjalny pozostawał pod opieką i kierownictwem prof. Klimaszewskiego. Zapoczątkowany na Kółku Alkohologicznym kursem kartografii wyższej w 1910 roku i zorganizowany przez opiekuna w łonie tegoż Kółka w październiku 1911 r. liczył przed końcem roku w czasie największego rozwoju 51 ochotników, podzielonych na 7 patroli: Wron (VI kl.), Dzwoniów (V), Puchaczy (V), Kukulek (IV), Kozłów (III), Psów (III) i Orłów (III). Każda patrol odbywała w zasadzie co tydzień jedno ćwiczenie w polu i jedną gawędę w zakładzie. Przedmiotem gawęd i ćwiczeń były: spozregawczość, tropienie, podchodzenie, życie obozowe, kartografia, służba polowa. Ćwiczeń drużynowych urządzanych przez opiekuna w dalszych okolicach miasta było 7. Przybory konieczne, jako to: łaski, plecaki, menażki, kotły, siekiery, łopatki itp. zakupily patroly z własnych funduszy. Namiotów drużyna nie posiada. Nad przestrzeganiem dziesięciu praw skautowych i chwalo-nego przez drużynę regulaminu czuwała komenda skautowa z Janem Adamusem (VI), jako zastępcą drużynowego na czele. Ten ostatni pomagał opiekunowi i wy-ręczał go w wielu czynnościach związa-nych z organizacją i prowadzeniem drużyny. Do komendy nadto należeli i gorli- wy udział w pracach drużyny brali plutonowi i patrolowi: Chrobaczynski (VI), Czabański (V), Nowak (VI), Szolin (V), Feller (V). Stoły plastyczne dla gawęd przygotowali: Czabański i Szolin. Cześć zmiany osobiste w komendzie skautowej i brak doświadczonych, kwalifikowanych instruktorów — ci dopiero w ciągu roku przygotowawali się do swego zawodu — sprawiły, że drużyna nie osiągnęła w zupełności tych wszystkich celów, do jakich była powołana. Braki te jednak i nierów- ności z łatwością dadzą się usunąć w roku przyszłym.”

W tymże sprawozdaniu I-go gimnazjum z 1911/12 r. czytamy na stronie 79 wykład wykładów skautowych:

„8 X. Jan Adamus: „Co przynosi skauting”.

15 X. przeprowadzono egzamin w ochotników skautowych.

23 X. Adamus: „Spozregawczość”.

31 X. Zankiel: „O tropieniu”.

7 XI. Kikiewicz: „Kartografia”; posiedzenie zaszczylił swą obecnością dyrektor zakładu.

26 XI. Czabański: „Życie obozowe”.

—o—

Gdy sobie uprzytomnimy, że wedle sprawozdania Tadeusza Strumiły, ogłoszonego w „Harcmistru” nr 4 z kwietnia 1925 r. pierwszy odczyt informacyjny Małkowskiego o skautingu odbył się dnia 20 marca 1911 r. w „Sokole Macie-rzy” we Lwowie, po czym nastąpił szereg wykładów i dyskusyj oraz ćwiczeń polowych, — to widzimy, że w Stanisławowie praca ta zapoczątkowana została przedtę o rok wcześniej.

Jednakże drużyny lwowskie zorganizowane zostały już w maju 1911 roku, podczas gdy w Stanisławowie dokonano się to dopiero w październiku 1911 roku.

W innych zakładach naukowych ruch skautowy zaczął się znacznie później, niż w I-ym gimnazjum. W sprawozdaniach gimnazjum II-go znajdujemy dopiero w roku szkolnym 1911/12 na str. 61 notatkę, że skauting w tym gimnazjum zorganizował prof. Chudio, że należało do niego 93 uczniów, że prace obejmowały: a) pogadanki i lekcje, b) musztrę i ćwiczenia wolne, c) wycieczki, rozmówki na temat zadań i celów scoutingu, czytanie map 75000; przed pogadankami odbywały się ćwiczenia wolne i musztra. Odbyto 8 wycieczek: do Podluzia, Zagwoździa, Drohomirzan (2), Rybna (2), Wolczyńca. Rowerzyści robili jeszcze dalsze wycieczki. Wycieczkom nadawano charakter ćwiczeń zorganizowanych w sposób wojskowy, zakupiono 5 egzemplarzy „Skauta”, prenumerowano 1 egzemplarz pisma dla skautów, nadto kilkunastu uczniów posiadało własne podręczniki.

## Koniec pierwszych drużyn gimnazjalnych

W następnych latach szkolnych drużyny gimnazjalne przestały istnieć, a skauci gimnazjalni wstąpili do drużyn utworzonych przy T-wie gimnast. „Sokół”. W sprawozdaniu I-go gimnazjum za rok 1912/13 znajdujemy notatkę, że „Scouting gimnazjalny pozostawał pod opieką i kierownictwem prof. Klimaszewskiego. Uczniowie tutejszego gimnazjum należeli do skautu w ogólnej liczbie 43. Organizacja skautu była przy T-wie gimnast. „Sokół”. Uczniowie ze wszystkich średnich szkół stanisławowskich tworzyli dwie drużyny: starszą i młodszą. Praca skautu dzieliła się na teoretyczną w lokalu „Sokoła” i praktyczną w polu. Prócz pogadek i ćwiczeń odbywały obie drużyny co tygodnia zebrania, na których przeprowadzono kurs ratownictwa pod kierunkiem tl. lekarzy dra Poliwki i dra Opolskiego; dalej naukę o terenie, służbie polowej, obozowaniu i pionierce. Wykłady odbywały się w dwu kursach: wyższym dla starszych skautów i niższym dla nowicjuszy. Ćwiczenia praktyczne drużyn odbywały się w okolicy miasta raz na miesiąc, zastępów dwa razy na miesiąc, wykłady raz na tydzień.

Celem większego nadzoru i łączności między „Sokolem” a szkołą ustanowiono komisję skautową, w skład której weszło po 2 nauczycieli tl. szkół średnich.”

Sprawozdanie I. gimnazjum za rok 1913/14 notuje na stronie 65, 66 i 67, że „Scouting gimnazjalny pozostawał pod opieką i kierownictwem prof. Długopolskiego. Uczniowie tl. gimnazjum należeli do skautu w ogólnej liczbie 35. Organizacja skautu była przy T-wie gimnast. „Sokół”. Uczniowie wszystkich stanisławowskich szkół średnich tworzyli dwie drużyny: starszą i młodszą. Praca skautu dzieliła się na teoretyczną i praktyczną w polu. Prócz pogadek i ćwiczeń zastępów odbywały obie drużyny wspólne co tygodnia zebrania, na których przerwano naukę abstynencji, meteorologii, naukę o terenie, służbie polowej, obozowania i pionierki. Wykłady odbywały się



na dwu kursach: wyższym dla starszych skautów i niższym dla nowicjuszy. Ćwiczenia praktyczne drużyn odbywały się w okolicy miasta raz na miesiąc, wykład 2 razy tygodniowo po godzinie.

Celem większego nadzoru i łączności między „Sokolem” a szkołą ustanowiono komisję skautową, w skład której wchodziło po 2 nauczycieli tut. szkół średnich”.

W sprawozdaniu II-go gimnazjum za rok 1912/13 na str. 67 czytamy: „Baczną uwagę dyrekcja zwróciła na skaut pozostający pod kierownictwem „Sokola”. Należało 49 uczniów. Organizacja skautingu była przy „Sokole”. Do komisji skautowej należeli po jednym [?] (w sprawozdaniu I-go gimnazjum czytamy, że po „2”) profesorowie z każdego zakładu naukowego tj. Mikusiński, Świątkiewicz i Długopolski. Praca była teoretyczna i praktyczna. Dwa kursy: wyższy dla skautów dawniej należących i taktich, którzy zdali odpowiedni egzamin i niższy dla nowoprzyjętych. Na kursie wyższym przerabiano terenoznawstwo, regulamin służby polowej; na kursie niższym sygnalizację, obozowanie, patrolowanie, ratownictwo, regulamin służby wewnętrznej; odbyto 29 ćwiczeń polowych w okolicy Stanisławowa.”

#### Skauting „zarzewiacki”

Niezależnie od organizacji jawnej skautingu gimnazjalnego rozwijała się w Stanisławowie praca tajnego skautingu, prowadzonego przez organizację młodzieży „zarzewiackiej”. — Formalne istnienie „Zarzewia” w Stanisławowie datuje się od zjazdu we Lwowie w maju 1909 r.

Wedle wspomnień Stanisława Sosabowskiego ogłoszonych w jednodniowce „Zarzewia”, początki ruchu skautowego na terenie „zarzewiackim” tkwią w „oddziale ćwiczebnym”, zorganizowanym w r. 1909 i kierowanym początkowo przez Stanisława Sosabowskiego, a następnie przez Kazimierza Listowskiego w r. 1910 do połowy 1911 r., gdy Sosabowski przebywał w Krakowie. Do „oddziału ćwicze-

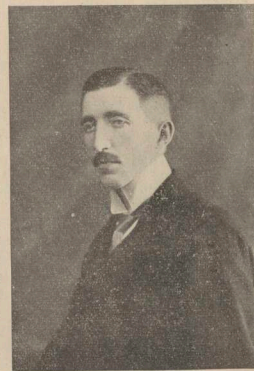
bnego” należało około 40 chłopców z wyższych klas szkolnych i część młodzieży robotniczej z „Czytelni Robotniczej”. — Program pracy „oddziału ćwiczebnego” odpowiadał programowi „Związku Walki Czynnej”: musztra, nauka o broni i materiałach wybuchowych, teoria strzelania, strzelanie szkolne i służba polowa. Rozkazy otrzymywano od Organizacji Armii Polskiej, korzystano z literatury bojowej P. P. S., regulaminy i instrukcje przyjęte te same, które obowiązywały w armii austriackiej. Korzystano z pomieszczenia w „Sokole”.

Z tego „oddziału ćwiczebnego” rozwinęły się wedle powołanego sprawozdania Stanisława Sosabowskiego zarówno Związek Strzelecki, Drużyny Strzeleckie, jak i „tajny” i jawny skauting. Z okresu skautingu „tajnego” nie mamy żadnych dokumentów ani nawet wspomnień bardziej dokładnych; nie ma nawet żadnych śladów roboty o charakterze skautowym, wiemy tylko, że po zorganizowaniu skautu przy „Sokole” młodzi członkowie „oddziału ćwiczebnego” wstąpili do drużyn skautowych przy „Sokole”. Ścisłe przestrzeganie praw skautowych nie znajdowało wiele zrozumienia w okresie „tajnego skautingu”.

#### Skauting sokoli

Wedle sprawozdania Stanisława Sosabowskiego w jednodniowce „Zarzewia” otrzymał on w dniu 7 października 1911 r. pełnomocnictwo i instrukcje od śp. Andrzeja Małkowskiego i na tej podstawie wspólnie z Bolesławem Dziubińskim zorganizował przy „Sokole” dwie drużyny skautowe, z których pierwsza prowadzona przez Stanisława Sosabowskiego otrzymała nazwę drużyny im. gen. Czachowskiego, a druga drużyny im. gen. Sułkowskiego. Nadzór „Sokola” nad drużynami był natury formalnej. W tej jawnej organizacji skautowej przestrzegano już ściśle praw skautowych. Ciężar pracy spoczywał w samej drużynie, zbiórki całej drużyny były częstsze od zbiórek zastępów, ćwiczenia polowe, a nade wszystko patrolowanie przeważały. Zbiórki drużyn od-

bywały się nie rzadziej, jak raz w tygodniu. Każdej soboty lub niedzieli odbywały się ćwiczenia polowe. Poszczególne zastępy zbierały się okolicznościowo, w zasadzie raz na tydzień, od czasu do czasu odbywały się większe ćwiczenia wspólnie z Drużyną Strzelecką, a czasami i ze Związkiem Strzel. Do takich należały ćwiczenia i marsze w kierunku na Sopotwinę i Porohy, pod Czarnohorzec, Łojową. W zimie 1912/13 r. urządzono wy-



śp. inż. Karol Firlich

stawę skautową. Ilościowo wedle sprawozdania Stan. Sosabowskiego drużyny skautowe obejmowały 60 do 100 członków w 10 zastępach. Używano podręcznika Małkowskiego „Skauting jako system wychowania” i podręczników obowiązujących w drużynach strzeleckich. Gdy w roku 1912 znaczna część skautów wstąpiła do drużyn strzeleckiej „Sokół” wyraził St. Sosabowskiemu wotum nieufności i to skłoniło go do rezygnacji z pracy skautowej. Bol. Dziubiński pozostał w tej pracy nadal. Miejsce Sosabowskiego zajął Chorzemski. Wiele skautów należało równocześnie do drużyny strzeleckiej i do skautu.

W archiwum skautowym zachowała się księga II-iej drużyny skautowej przy „Sokole” stanisławowskim. Drużyna ta nosiła w roku 1913 imię gen. Prądyńskiego; wydaje się przeto, że wspomnienie Stanisława Sosabowskiego o drugiej drużynie Sułkowskiego polega na omyłce. Z księgi tej dowiadujemy się, że „organizacja drużyny” nastąpiła dnia 5 IX. 1913 r. Czy było to utworzenie nowej drużyny w miejsce dawnej „Sułkowskiego”, czy też była to organizacja „po wakacjach” nie wiadomo. Zebrań, ćwiczeń

i wykładów mamy zanotowanych bardzo dużo. Będą one ogłoszone szczegółowo w przygotowywanym wydawnictwie, obejmującym „Materiały do dziejów stanisławowskiego skautingu z okresu walk o niepodległość”; w niniejszym szkicu wystarczy wspomnieć, że bywały wykłady dla „szkół zastępowych”, prócz tego wykłady łączne dla kursu wyższego i niższego, oraz wykłady oddzielne dla każdego z kursów. Ćwiczenia polowe odbyto 29 IX.

1913 r. do Czukalówki, 1 i 2 XI. 1913 r. w Otyunii wspólnie z Kołomyją. Przerabiano szczegółowo przedmioty wskazane w podręczniku Małkowskiego, musztrę i naukę o broni, zapoznawano się z zasadami wstrzeźliwości i szkodliwości alkoholu.

Pod datą 29 XII. 1913 znajdujemy zagadkową wzmiankę „rozporządzenia co do aresztowania”; co to ma znaczyć, wyjaśnia wspomnienie Józefa Jaworskiego, ogłoszone w jednodniowce „Zarzewia” z 10 i 11 XI. 1936 r. — Oto Jaworski prowadził patrol w drużynie Sosabowskiego, a więc pierwszej im. gen. Czachowskiego. Patrol mając zadanie z nauki terenoznawstwa wybrał się w okolicę Pasicznej i Uhrnywa i tam przypadkowo przeszedł zabroniony teren wojskowego magazynu amunicji; spowodowało to aresztowanie całego patrolu przez Austriaków i dopiero interwencja dyrektora seminarium nauczycielskiego dra Nittmana spowodowała uwolnienie.

Ta druga drużyna liczyła 8 zastępów, w skład których wchodził: I. p. n. „Kukułek”; Antoni Czabański, Władysław Kwiatkowski, Czesław Hofmnik, Tadeusz Nittman, Stanisław Neisser, August Cieślak, Szczesny Jędrzejowski, Tadeusz Pi-

lecki, Julian Hanus, Jasiński niewiadomego imienia, Henryk Rogalski, Marian Frühauf, Grzegorz Abgarowicz, Józef Tiger, Ludwik Polny; II. „Sów”: Władysław Sieńczak, Adam Nowicki, Edward Montalbetti, Tadeusz Bertoni, Jan Leon Szewczyk, Franciszek Abgarowicz, Jerzy Dobrucki, Zygmunt Stańkowski, Marian Ostafiński, Emil Daniec, Marian Broniewski, Mieczysław Złowodzki, Mieczysław Szporek; III. „Kruków” wzgl. „Puha- czy”: Adam Nowicki, Stanisław Jato-wicki, Gustaw Włodzik, Wolański niewiad. imienia, Uchman niewiad. imienia, Kazimierz Daniec, Ochman niewiad. imienia, Adam Łukomski, Teodor Benierszke, Aleksander Choma, Franciszek Connolly, Ludwik Westfalewicz, Szentaler niewiad. imienia, Stanisław Wehle, Dobrowolski niewiad. imienia, Hayny niewiad. imienia, Wolański niewiad. imienia, Woński niewiad. im., Hanusz niewiad. im., Litwicki niewiad. im., Tadeusz Daniec, Herdegen niewiad. im., Romaszkan niewiad. im.; IV. „Bobrów”: Józef Bielec, Henryk Skaczyla, Bronisław Markiewicz, Marian Onitsch, Aleksander Rotter, Stefan Galiński, Stanisław Wehle, Sokolowski niewiadomego imienia, Adam Wyrstek, Bronisław Sochański, Marian Hamerski, Adam Obmiński, Litanuik niewiad. im., Obmiński „junior” niewiad. im., Płoczek niewiad. im., Aleksander Robinzon, Petri niewiad. im., Drzewicki niewiad. imienia, Rubinger niewiad. im., Schmidt niewiad. imienia; V. „Gołąb leśny” wzgl. „Żbik” (niektóre zastępy zmieniały swoje zwołanie), Stanisław Neisser (uwaga: niektórzy skauci przechodzili z zastępu do zastępu i stąd figurują w aktach obu zastępów), Marian Westfalewicz, Szydłowski niewiad. im., Stanisław Woński, Misiólek niewiad. im., Marian Górniewicz, Michał Hayny, Liberbach niewiad. imienia, Czesław Wolański, Kuczerski niewiad. imienia, Tadeusz Daniec, Wajdowicz niewiad. imienia, Stanisław Romaszkan, Józef Rubczak, Dobrowolski niewiad. im., Herdegen niewiad. imienia, Litwicki niewiad. im.; VI. „Czajek”: Władysław Strutyński, Kazimierz Denenfeld, Stanisław Piskozub, Julian

Gajewski, Michał Rollinger, Marcin Rudnicki, Piotr Leszczyński, Józef Dyńko, Heinisz niewiad. imienia; VII. „Wilków”: Antoni Wolkowicz, Marian Kucharski, Leon Muszyński, Antoni Dobrzaniecki, Jan Bień, Leon Kamiński, Marian Pawulski, Stanisław Grabowski, Julian Świetlik, Filtz niewiad. im., Fernezy niewiad. im., Józef Sokolowski; VIII. „Wolów” wzgl. „Wron”: Leon Kamiński, Stefan Wiliński, Kazimierz Cyganiuk, Franciszek Baj, Stanisław Zajdel, Kazimierz Bartkiewicz, Julian Świetlik, Henryk Strzyżewski, Stanisław Kuźniar, Tadeusz Filtz, Wilhelm Kotowski, Stanisław Zieliński, Józef Pluszkiewicz, Józef Sokolowski, Tadeusz Kozina, Władysław Mugenschnabel, Hipolit Strzyżewski, Stanisław Niedzielski, Józef Szuber, Stanisław Więcek.

#### Drużyna przy T-wie „Młodzież Polska”

W jesieni 1911 r. w krótkim czasie po uruchomieniu drużyn sokolich inż. Karol Firich utworzył przy T-wie „Młodzież Polska” drużynę skautową dla młodzieży szkół średnich, należącej do organizacji ideowej młodzieży narodowej z pod znaku „Sprawy”. Drużynowym naznaczono Bolesława Kikiewicza, niedawnego „zarzewia” i członka skautingu gimnazjalnego, zorganizowanego przez prof. Klimaszewskiego. Zasadniczo każde z kółek samokształceniowych miało tworzyć osobny patrol. Teoretycznie więc istniały także patrole żeńskie, jednak żeńskiej drużyny nie utworzono. Praca dzieliła się na teoretyczną i praktyczną. Teoretyczna polegała na referatach z zakresu skautingu i wojskowości na poszczególnych kółkach samokształceniowych. Tego rodzaju referaty miały miejsce także na kółkach żeńskich. Prac w terenie było niewiele. Raz jeden odbyła się wycieczka całej drużyny pod dowództwem inż. Firicha przez Wólczyniec, Podłuże, Podpieczary do Tyśmienicy. Inżynier sam niósł dla uczestników zapasy żywności w postaci konserw „Maggię”, czym wybitnie przyczynił się do polepszenia strawy, jaką każdy skaut niósł ze sobą. Jedno z ćwiczeń

trwało do późnego wieczora, a urzędowe było na polach w kierunku Radczy, jedno na polach Pasiecznej i Uhrynowa, jedno z namiotem, niewiadomo skąd wytraśniętym, urzędowo w lesie w okolicy Rybnego. Wszystkie te ćwiczenia prowadziło osobiście inż. Firich, poza tym odbyło pod kierownictwem Bolesława Kikiewicza jeden marsz patrolowy do Kałusza i jedno dwustronne ćwiczenie na Górze Wólczyniec przeciwko drużynie I-go gimnazjum.



Grupa harcerzy stanisławowskich w czasie walk o niepodległość (zdjęcie wykonane na cmentarzu w Stanisławowie w czasie wielkiej wojny)

W pracach tej drużyny brali udział: Bolesław Kikiewicz (wygłaszał referaty: „Organizacja cywilna w czasie wojny”, „Szkoła wojskowa”), Szymon Dudek (referat „Skarb narodowy”), „Kwestia kobieca”, „Kwestia włościańska”), Jan Adam „Armia”, Jankowski „Socializm”, Mieczysław Stopczyński „Socializm a idea narodowa”, Leopold Warchałowski, Stanisława Stopczyńska (wspólny referat o kwestii żydowskiej i drugi wspólny referat o „Historii kwestii społecznej”). W zachowanej z tego czasu notatce o stosun-

ku skautingu do organizacji narodowej dowiadujemy się, że uczono, iż „skauting przyczynia się do podniesienia i ulepszenia charakteru narodowego, że rozwija młodzież fizycznie i moralnie przez propagandę abstynencji, obcowanie z naturą i rozwój fizycznych i psychicznych zdolności jednostek, podnosi ogólną sumę energii narodowej”. „Dążymy do poprawy narodowego typu Polaka i osiągnąć to możemy w skautingu. Walka z naszymi własnymi wadami jest równocześnie wal-

ką z zaborcami, bo przez to przesuwamy tak bardzo dziś dla nas niekorzystny stosunek sił na naszą korzyść”.

W spisach skautów i jednostek objętych pracami skautowymi tej drużyny znajdujemy: Ostrowskiego niewiadomego imienia, Aleksandra Litanuika, Fryderyka Scherera, Czesława Jarka, Henryka Skaczyla, Ludwika Czabańskiego, Stanisława Fedorowskiego, Stanisława Popiela, Włodzimierza Sokolowskiego, Śnięgorowicza niewiadomego imienia, Józefa Bandrowskiego, Władysława Wisznjowskiego, Al-

bina Sorokiewicza, Edwarda Quiriniego, Józefa Sokolowskiego, Dominika Rudejca, Karola Jaroszewskiego, Ciążyńskiego niewiad. imienia, Ludwika Polnego, Tadeusza Bertoniego, Stanisława Polnego, Adolfa Masia, Edmunda Eisslera, Mieczysława Hampła, Edwarda Kubaka, Antoniego Jarzyckiego, Józefa Panatowskiego, Bolesława Warchałowskiego, Zdzisława Zagajewskiego, Jerzego Zagajewskiego, Władysława Krzysztofiaka, Zygmunta Pisarskiego, Józefa Quiriniego, Bieleckiego niewiad. imienia, Domańskiego niewiadomego imienia, Paziuka niewiad. imienia, Adama Jankowskiego, Józefa Scherera, Hantkę niewiad. imienia, Friebesa niepodanego imienia, Adama Alsa, Bronisława Formanka, Adama Majkę, Stanisława Iżewskiego, Szczepana Klimuntowskiego, Balickiego niepodanego imienia, Mieczysława Nowaka, Karola Chrobaczynskiego, Bojkę niepodanego imienia, Mariana Frühaufa, Saloniego niepod. im., Teodora Seidlera, Tadeusza Pileckiego, Janiczka niepod. im., Lwa niepod. im., Władysława Garncarskiego, Bronisława Poplatka, Mieczysława Piwońskiego, Miśiołka niepod. imienia, Maciaszka niepod. im., Koblańskiego niepod. imienia, Cieślka niepod. im., Czernickiego niepod. im., Zygmunta Markiewicza, Bielca niepodan. im., Hamerskiego niepod. im., Onitcha niepod. im., Rottera niepod. im., Wellego niepod. im., Antoniego Wierzejskiego, Karola Wierzejskiego, Waclawa Kikiewicza, Szawłowskiego niepod. im., Piątkowskiego niepod. im., Czaporowskiego niepodanego imienia, Henryka Strzyżewskiego, Hipolita Strzyżewskiego, Anię Hommówną, Molodyńską niepod. im., Ludwikę Czechowicz, Marię Weiner, Kulmanównę uczennicę gimnazjum niewiad. imienia, Marię Pluszkiewiczówną, Marię Danielównę, Helenę Majdzińską, Stefanię Motlakównę, Helenę Strzelecką, Bofówkę niewiad. im., Władysławę Jurkiewiczównę, Marię Seidlerównę, Helenę Schweitzerównę, Karolinę Wittmanównę, Janinę Czekañską, Janinę Laskowniką, Marię Nowodworską, Stefanię Ulanównę, Jadwigę Tarnawską, Babiszównę niewiad.

imienia, Gekównę niewiad. im., Hałajkiewiczównę niewiad. im., Dworską niewiad. im., Tomaskiewiczównę niewiad. imienia, Tulaczównę niewiadom. im., Romanę Sowonnę, Stefanię Jarekównę, Kazimierza Saloniego, Mieczysława Wysockiego, Zygmunta Markiewicza, Tyła niezapisanego imienia, Kazimierza Wysockiego, Klimuntowskiego niewiad. im., Tadeusza Pisarskiego, Mariana Ostafińskiego, Jerzego Dobruckiego, Tadeusza Pileckiego, Piwońskiego niewiad. imienia, Zagajewską nieopisanego imienia, Waclawa Haasa i in.

Praca szła, póki interesował się nią inż. Firich. Gdy go przeniesiono do Wiednia, praca z powodu braku wytycznych podupadła coraz bardziej i skończyło się na tym, że stopniowo młodzi członkowie drużyny przeszli do skautu sokolego, starsi wstąpili do Drużyn Strzeleckich, niektórzy nie wstąpili nigdzie. Drużyna ta skończyła swe istnienie bez formalnej likwidacji.

#### Skaut w czasie wojny

Inwazja rosyjska przerwała pracę skautową. Po jej ustąpieniu praca wprawdzie została wznowiona, ale nie szła prawidłowym trybem i w następstwie tego Powiat. Komitet Narodowy w Stanisławowie rozwiązał w dniu 29 stycznia 1916 r. dotychczasowe drużyny skautowe i powołał nowe, oznaczone nazwami „Tadeusza Kościuszki” i „Romualda Traugutta”. Drużynowym pierwszej drużyny został Bielecki niezantowanego imienia, skarbnikiem został Zygmunt Markiewicz. Drużyna liczyła 6 zastępów. I. „Kruków”: Czesław Jarek, Aleksander Litanuik, Józef Bielec, Tadeusz Pisarski, Franciszek Strzelecki, Bolesław Warchałowski, Marian Górniewicz, Józef Luczyński, Franciszek Litwicki, Józef Laskiewicz, Mieczysław Hampł, Tadeusz Treła, Stefan Iwiński, Józef Pluszkiewicz; II. „Kukulek”: Zygmunt Markiewicz, Piotr Gromnicki, Czesław Welz, Marceł Henryk Moszyński, Józef Laskiewicz, Robert Płock, Stanisław Draczyński, Ludwik Waldek, Włodzimierz Jurkiewicz, Władysław Sobolew-

ski, Kazimierz Gorzkowski, Antoni Wierzejski, Karol Wierzejski, Władysław Michoń, Wincenty Olszewski, Karpiniec niezapisanego imienia, Mieczysław Lityński i Edward Romankiewicz; III. „Lisów”: Aleksander Krywald, Józef Dworak, Bronisław Janikiewicz, Stanisław Dzierżyński, Władysław Darasz, Stanisław Obmiński, Mirosław Sekret, Tadeusz Kuźmiński; IV. „Jaskółek”: Władysław Prawecki, Józef Białoruski, Jan Durkalewicz, Bronisław Kubicki, Franciszek Gęsior, Marian Mugenschnabel, Bolesław Raczkowski, Antoni Rogowski, Józef Mugenschnabel, V. Kazimierz Cyganiuk, Jan Fiala, Albin Hrabkiewicz, Jan Sosabowski, Kazimierz

wicz, Zbigniew Brogowski, Kazimierz Emmerling, Hugo Roszkiewicz, Bronisław Rotter; III. „Wyżłów”: Teodor Benirschke, Ludwik Waldek, Edward Litwicki, Stanisław Krańnicki, Stanisław Łukasiewicz, Franciszek Wogórka, Romuald Kurowski, Józef Malarski, Stefan Podstawski; IV. „Kukulek”: Marceł Moszyński, Stanisław Draczyński, Kazimierz Gorzkowski, Benedykt Draczyński, Emil Offenberger, Kazimierz Barankiewicz, Kazimierz Emmerling, Tadeusz Manik, Wład. Jarmoluk. Naczelnikiem obu drużyn skautowych był od 29 I. 1916 r. prof. Czapczyński Tadeusz.

Z zapisku dotyczącego zbiórki obu



Roźbienie obozu w Lubzini

Bilewicz, Kazimierz Trzciniński, Ferdynand Peschek, Stanisław Kwieciński.

Drużyna II. im. Romualda Traugutta prowadzona była przez drużynowego Edwarda Czewoskiego. Liczyła IV zastępy. I. „Wilków”: Feliks Cieśla, Franciszek Litwicki, Włodzimierz Jurkiewicz, Józef Wyszyński, Jerzy Horoszkiewicz, Matoga o niepodanym imieniu, Edward Ligeza, Ernest Hora, Lewicki o niepod. imieniu, Władysław Donigiewicz, Bolesław Denefeld; II. „Czajek”: Aleksander Rotter, Marian Moszyński, Jan Hayny, Czesław Waldek, Kazimierz Sysak, Adam Romankie-

drużyny dowiadujemy się, że „przeniesiono do I. drużyny Rokickiego, Kotlarczuka”, niewymienionych w składach osobowych zastępów, podobnie do II. drużyny przeniesiono Darasza niewymienionego imienia, niefigurującego w ewidencji zastępów.

Znamienny jest „ogólnik” (nie „okólnik”) drużyny II. z 18 III. 1916 r. nakazujący kupować wyłącznie wyroby polskie i w polskich sklepach. Świadczy to o zupełnie jasnym stanowisku skautingu stanisławowskiego do zagadnienia społeczeństwa przemysłu i handlu.

### Powstanie hufca stanisławowskiego

Krótki był żywot odnowionych w r. 1916 drużyn skautowych. Nowa inwazja rosyjska po tzw. „ofensywie Brusilowa” przerwała prace skautowe aż do ustąpienia Rosjan w 1917 r. Przerwa trwała od 9 sierpnia 1916 do 27 lipca 1917 r. Po przerwie ponownej organizacji skautu stanisławowskiego dokonał Zygmunta Markiewicza, ostatnio mianowany drużynowym 27 czerwca 1916 r. Wznowienie prac w I. drużynie nazwanej znowu drużyną gen. Czachowskiego, nastąpiło w dn. 9 października 1917 r. Dnia 8 kwietnia 1918 r. Naczelna Komenda Skautowa we Lwowie zatwierdziła Zygmunta Markiewicza na stanowisku drużynowego, a dnia 3 września 1918 r. mianowała go hufcowym.

### Dywerysja

Wyrażnie antyaustriackie nastawienie społeczeństwa polskiego po pokoju brzeskim spowodowało władze austriackie do wszczęcia akcji wydobycia młodzieży polskiej z pod wpływu niezależnych czynników polskich. Dlatego też w marcu 1918 r. dowiadujemy się o wznowieniu działalności „drużyn gimnazjalnych”. Komenda hufca stanisławowskiego odnosi się do Lwowa do komisji dostaw, o niewydawanie odznak skautowych członkom tych drużyn gimnazjalnych. Zdaje się, że ta dywersja nie wiele zaszkodziła stanisławowskiemu ruchowi skautowemu, skoro we wrześniu 1918 r. także drużyna druga im. gen. Prądzińskiego wznowiła swoje prace.

### Inwazja ukraińska

W chwili zajęcia Stanisławowa przez Ukraińców istniały w Stanisławowie dwie drużyny skautowe: I. gen. Czachowskiego 57 członków, II. gen. Prądzińskiego 79 członków. Pierwsza miała 5 zastępów, druga 8 zastępów. Hufcowym był Zygmu. Markiewicz, drużynowym pierwszym Teodor Marciniowski, przybocznym Feliks Ciesła, zastęp „Lisów” prowadził August Kropiwnicki, zastęp „Kukulek” Józef Leopold Obieryk, zastęp „Orłów” Ludwik

Waldek, zastęp „Wilków” Tadeusz Kuźmiński, zastęp „Czajek” Bronisław Rotter. Do drużyny I. należeli: Zygmu. Markiewicz, Michał Hayny, Ludwik Waldek, Jan Hayny, Marian Moszyński, Edward Litwicki, Jan Belfinger, Włodzimierz Jurkiewicz, Stanisław Kraśnicki, Adam Romankiewicz, Aleksander Szczypczyk, Bronisław Rotter, Ernest Hora, Tadeusz Kuźmiński, Ambroży Moskaluk, August Kropiwnicki, Bronisław Zaleski, Leopold Adamiak, Michał Zawadowski, Edward Nehrebecki, Mieczysław Wojtych, Marian Kuczabiński, Rudolf Płoczek, Teodor Marciniowski, Józef Leopold Obieryk, Ferdynand Schneider, Karol Pietrański, Stanisław Hanusz, Zygmu. Rubinger, Józef Karpiniec, Kazimierz Kubisz, Karol Sznajdrowicz, Czesław Welz, Mieczysław Medwecki, Tadeusz Grondalczyk, Jan Altheim, Ludwik Grondalczyk, Józef Witold Mayer, Tadeusz Szymczyk, Józef Koszałkowski, Władysław Newelski, Zygmu. Raczkowski, Tadeusz Gumol, Feliks Ciesła, Stanisław Rusznica, Władysław Kowalczyk, Henryk Talla, Wojciech Watraszyński, Mieczysław Szczypczyk, Stanisław Łukasiewicz, Stanisław Obmiński, Witold Herdegen, Tadeusz Łukasiewicz, Stefan Gawroński, Marian Pietrański i Justyn Begejowicz.

Drużynowym II. drużyny im. gen. Prądzińskiego był Aleksander Rotter, przybocznym Bronisław Markiewicz; zastęp I. „Grzywaczy” prowadził Karol Łuczynski, a po nim Aleksander Szczypczyk, zastęp II. „Jaskółek” prowadził Józef Obmiński, zastęp III. „Kuliógów” prowadził Czesław Waldek, zastęp IV. „Czajek” prowadził Bronisław Rotter, zastęp V. „Puchaczy” prowadził Miecz. Wojtych, zastęp VI. „Kruków” prowadził Tadeusz Gumol, zastęp VII. „Kukulek” prowadził Marian Kuczabiński, zastęp VIII. „Jaskółek” prowadził Rudolf Płoczek. Do drużyny należeli: Aleksander Rotter, Bronisław Markiewicz, Stanisław Obmiński, Józef Łuczynski, Czesław Waldek, Romuald Pawulski, Roman Markiewicz, Tadeusz Kraśnicki, Łucjan Nebeski, Marian Gorzkowski, Mieczysław Szczypczyk, Fi-

lip Wolański, Józef Pichler, Teofil Żdździński, Roman Kud, Kazimierz Bukowski, Karol Brzoza, Tadeusz Klauth, Stanisław Hollender, Józef Klokart, Mieczysław Twerdochlib, Józef Kwiatkowski, Franc. Garbarczyk, Henryk Schneider, Teodor Marciniowski, Bronisław Rotter, Bronisław Zaleski, Mieczysław Wojtych, Tadeusz Gumol, Henryk Talla, Wojciech Watraszyński, Józef Watraszyński, Marian Pietrański, Władysław Krawczyński, Józef Krawczyński, Tadeusz Buresz, Henryk Hossowicz, Adam Kochański, Mieczysław Martinek, Jan Hossowicz, Ryszard Jirsa, Tadeusz Gumol, Tadeusz Frankiewicz, Kazimierz Bednarski, Józef Spengel, Bro-

ski, Zenon Zacharski, Stanisław Szczawiński, Aleksander Szczypczyk, Rudolf Płoczek, Zygmu. Wesołowski, Józef Zoufoly, Marian Łukasiewicz, Bronisław Pawłowicz, Aleksander Weich, Bolesław Lewicki, Jan Kuczabiński, Władysław Chodaniecki, Mieczysław Burnat, Jan Schlichtinger, Kazimierz Pawłowicz, Zbigniew Smucki, Julian Folik, Marian Kwieciński, Wiśniewski niepod. im., Chodorowicz niepod. im., Michał Mielnik.

Pomimo zakazu Ukraińców odbywania zebrań, zbiórki harcerskie odbywały się początkowo w „Sokole”, a od marca 1919 r. u poszczególnych skautów. Wedle sprawozdania wydrukowanego w „Skau-



Kuchnia obozowa w Ludwikówce

nisław Sochor, Andrzej Żelazowski, Mieczysław Kokoszka, Tadeusz Spaczynski, Marian Kuczabiński, Adam Kurowski, Marian Mokrzycki, Kazimierz Hayny, Antoni Spunda, Tadeusz Widajewicz, Bolesław Rihak, Leon Prokop, Czesław Welz, Władysław Nowosielski, Zygmu. Żółkiewicz, Edward Wojtych, Mieczysław Cwierzynski, Edward Kowalczyk, Tadeusz Rusznica, Stefan Zimmermann, Włodzimierz Łoziński, Antoni Hayny, Gustaw Grabania, Alojzy Spunda, Henryk Kamiń-

cie” z września 1919 r. I. drużyna gen. Czachowskiego odbyła 28 zbiórek, II. gen. Prądzińskiego 25 zbiórek. Dnia 22 stycznia 1919 r. pomimo zakazu obchodżyły drużyny skautowe pamiętkę powstania styczniowego. W grudniu 1918 r. odbyto zebrania kursów introligatorskiego (prowadził Gawroński i zbiórki koła śpiewaczego (M. Hayny).

W księdze służbowej drużyny Prądzińskiego znajdujemy pod datą 31 mar-

## KILKA MYŚLI O HARCERSTWIE

wewnętrznego oraz ustalenie pewnych wytycznych określiło ostatecznie ideały i metody pracy harcerskiej.

Zawarte one zostały w 10 punktach prawa, które stały się przykazaniami harcerskimi.

Oto one:

1. Harcerz służy Bogu i Polsce i sumiennie spełnia swe obowiązki.
2. Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy.
3. Harcerz jest pożyteczny i niesie pomoc bliżnim.
4. Harcerz w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza.
5. Harcerz postępuje po rycersku.
6. Harcerz miłuje przyrodę i stara się ją poznać.
7. Harcerz jest karny i posłuszny rodzicom i wszystkim swoim przełożonym.
8. Harcerz jest zawsze pogodny.
9. Harcerz jest oszczędny i ofiarny.
10. Harcerz jest czysty w myśli, mowie i uczynkach; nie pali tytoniu, nie pije napojów alkoholowych.

Zastanawiając się nad przytoczonymi prawami, dojdziemy do przeświadczenia, że wszystko, co szlachetne, dobre i piękne zostało w nich zawarte — nic więcej dziwnego, że mocne i prawdzive ideały ich przemówiły do młodzieży.

Jak pojmowali swe obowiązki i zadania pierwsi nasi harcerze przedwojenni — wiemy wszyscy.

Owe przed wojną światową powstałe drużyny męskie i nieco późniejsze żeńskie dowiodły w najcięższych chwilach, że ideowa praca harcerska potrafi wykuć charakter jak stal, nauczyć odwagi, samodzielności i zaparcia się siebie do ostatecznych granic. Ci chłopcy, nieraz dziećmi prawie, którzy znaczyli swój pochod mogliami i w piotrkowskiej ziemi i na Wołyniu, pod Limanową, czy Rafajłową, dalej „Orleńta lwowskie” — to wychowan-

ca 1919 r. notatkę, że Ukraińcy zajęli „Sokół” na szpital, zabierając cały gmach z wyjątkiem tylnej szatni, gdzie przeniesiono rzeczy organizacji skautowej i T-wa „Młodzież Polska”; bibliotekę przeniesiono do domu przyzbocznego. Pomimo rządów Ukraińców skauści odbyli w dniu 17 kwietnia 1919 r. ćwiczenie polowe zastępów Puchaczy i Kruków pod Chryplinem. Pod datą 25 V. 1919 r. mamy notatkę: „uwolnienie miasta z pod władz Ukraińców przez POW, w których to walkach wzięli udział również i skauści”.

Jedynym śladem przeszkody w pracy jest raport z dnia 31 stycznia 1919 r. podający, że z powodu stanu oblężenia „uchwalono w dniu 12 stycznia zawiesić pracę skautową do 2 lutego 1919 r.”

Z chwilą wyzwolenia miasta od Ukraińców kończy się okres „walk o niepodległość”... Stanisławów staje się częścią wolnej Rzeczypospolitej Polskiej i od dn. 26 maja 1919 r. zaczyna się nowa era stanisławowskiego skautingu w Polsce niepodległej.

—o—

Opracowanie powyższe jest stencjonem przygotowywanej obszernej pracy z zakresu dziejów skautingu stanisławowskiego w okresie walk o niepodległość. Praca ta miała być skończona na początek czerwca 1938 r., jednakże z powodu opóźnienia w oddaniu do dyspozycji komendy hufca materiałów historycznych znajdujących się w posiadaniu poszczególnych harcerzy, wydawnictwo musiało wykazywać zbyt obszerne luki, co połączone było z poważną szkodą dla jego wartości.

Dlatego też jeszcze raz uprasza się wszystkich posiadaczy materiałów historycznych, fotografij itp. dotyczących stanisławowskiego skautingu o wypożyczenie ich komendzie hufca. Zarazem wszystkich dawnych skautów z czasów walk o niepodległość prosi się o nadesłanie swoich wspomnień, co umożliwi uzupełnienie luk w materiale dokumentalnym. Im liczniej dawni skauści odpowiedzą na niniejsze wezwanie, tym dokładniejszym będzie opracowanie materiałów historycz-

nych skupienia stanisławowskiego, należącego do najstarszych w Polsce skupień harcerskich.

### Praca skautowa w innych środowiskach województwa stanisławowskiego

Z poza terenu miasta Stanisławowa posiadamy ślady samodzielnej pracy skautowej w dwu środowiskach województwa stanisławowskiego, a to w Stryju i Nadwórnej.

W Stryju inicjatorem ruchu skautowego był dr Jan Piątek i na podstawie jego notatek uczeń VIII kl. gimnazjum Michał Kaczorowski założył w 1911 roku związek pod nazwą „Wjuz”, co oznaczało „Wolność, jedność, ufność, zgodę” (W. J. U. Z.) Chłopcy nazywali siebie „wjużowcami”, mówili o „prawie wjużowym”, o „wjużowaniu” po polach i lasach. Wjużowców było około 30-tu, ale na „wjużowanie” po polach i lasach zabierali i inni kolegowi, tak, że bywało ich po 100.

Kaczorowski wziął udział w pierwszym kursie instruktorskim, urządzonym w marcu 1911 r. przez Małkowskiego. Po utworzeniu władz skautowych we Lwowie, organizacja stryjska podporządkowała się i zaprzestala używania nazwy „wjuż”.

W Nadwórnej skaut zorganizowany został dnia 20 lipca 1912 r. przez śp. Karola Andryjowicza, z zawodu mistrza malarskiego. Andryjowicz został pierwszym drużynowym. Drużyna liczyła około 25 ludzi z młodzieży szkolnej szkoły ludowej i wydziałowej. Studowano mapy, alfabet Morsego. Do drużyny należeli: śp. Karol Andryjowicz, Franciszek Bartoń, Władysław Bidziński, śp. Leopold Burghardt, śp. Karol Hipner, Wincenty Hanus, Bronisław Moczarski, Jan Micek, śp. Władysław Nowicki, Michał Ostafijczuk vel Hofman, Zygmunt Ostrowski, śp. Jan Piwowar, Antoni Stanaszek, śp. Józef Stanaszek, Karol Staniszewski, Stanisław Niżnikiewicz, Marek Zedler, śp. Tadeusz Veiht.

Dr Bolesław Kikiewicz

kowe idei harcerskiej, którzy „wyrąbali chodnik” do wolnej Polski.

Tamci spełnili najrzetelniej do ostatka obowiązki harcerski, prawa harcerskie przetworzyli w czyn.

Po nich przyszły roczniki młodsze, pełne jeszcze zapału po świeżym cudzie odzyskania własnego Państwa, ale w miarę, jak moment ten oddalał się w przeszłość, przysiągą począł żar zapału, opary powojennej moralności, później coraz cięższe kryzysowe stosunki nadały życiu inny wyraz i odbiły się również na pracy i jej wynikach w organizacjach harcerskich.

Zmieniona sytuacja polityczna spowodowała zmianę oblicza codziennej pracy. Stał się potrzebny nie bohaterski trud orężny, ale codzienny wysiłek pracy przy odbudowie odzyskanego Państwa. Zaś wysiłek długotrwały, nieraz mało widoczny, choć konieczny — jest czestokroć bardzo trudny i męczący.

Nie można naturalnie uogólniać tamtych rzeczy, ale trzeba zdać sobie sprawę z tego, że o ile organizacja harcerska ma spełniać swe szczytne wychowawcze poslanictwo, musi wysoko i nieustępliwie dźwierżyć sztandar swych ideałów w codziennym znojnym trudzie powszedniego dnia.

Usunąć trzeba niedociągnięcia, dając się zauważyć, a które sama młodzież harcerska piętnuje jako niedodatnie ob-

jawy, np. brak punktualności, poczucia, że koniecznie wykonać należy to, do czego się jest obowiązany, zrozumienia, że słowo harcerskie jest święte i musi być mocne jak opoka i że istota idei harcerskiej to nie sam mundur, choćby już i z odznakami sprawności i nie bez troski obóz jako „radosna przygoda”, ale pod bluzę harcerską mocno dla sprawy bijące serce, ale rzetelna praca na codzień w szkole, w domu i obozie z myślą „wszystko dla Ojczyzny”.

Drogie sercu harcerskiemu zawołanie „Czu! czuj, czuwaj!” jakże silną ma wymowę. Z serca do serca rzuca gorący nakaz: „Gdy rozpoczynasz pracę — czuwaj, byś dobrze ją rozpoczął, — Gdy ją wypełniasz — czuwaj, byś ją uczciwie wykonał, — Gdyś ją ukończył, czuwaj — bo już się zbliża nowa, którą znowu radośnie na barki przyjąć trzeba”.

Niech to zawołanie będzie nam bliskie, nam kresowcom zwłaszcza, którym „czuwanie” jest świętym obowiązkiem.

Z młodych serc idący odzew niech się niesie od granic wschodnich na zachód, od północy na południe jako pobudka, wzywająca wszystkich do wyężonej pracy dla Polski. Idea harcerska zgodnie z jej istotą realizowana — zapewni naszej Ojczyźnie młodzież i potęgę ducha i ciała.

Zofia Pawłowska

## STANISŁAWOWSKI HUFIEC HARCERSKI W POLSCE ODRODZONEJ

„Skaut” z 15 września 1919 r. donosi, że I. drużyna stanisławowska im. gen. D. Czachowskiego liczy 72 skautów w 7 zastępach, które prowadzi F. Cieśla. Druga drużyna im. gen. Prądyńskiego liczyła 70 skautów w 7 zastępach, pod kierunkiem d. Marcinowskiego. Obie drużyny miały wspólną bibliotekę o 332 dziełach. Po odebraniu miasta Ukraincom, skautci pełnili służbę dyżurną przy stacji zbor-

nej Czerwonego Krzyża na dworcu kolejowym, oraz służbę łącznikową przy sztabie 4 dywizji i w Miejskiej Straży Obywatelskiej.

Drużyna żeńska im. Emilii Plater liczyła wówczas 12 skautek w 2 zastępach. Gawędy odbywały się co tygodnia. — W pierwszych dniach po odebraniu Stanisławowa skautki pełniły służbę przy Czerwonym Krzyżu.

W „Księdze służbowej II. drużyny skautowej im. gen. Prądyńskiego” znajdujemy pod dniem 28 V. 1919 r. notatkę, że z dniem 1 czerwca tego roku miasto zostaje podzielone na dzielnicę i skautici mieszkający w Knihininie Kolonii, na Belwederze i w mieście po ulice: Romanowskiego, 3 Maja, Ormiańską, Rynek i Halicką, stanowili teren II. drużyny skautowej. Drużyna została podzielona na 3 zastępy, a mianowicie: Kuligów, Jaskółek i Kukulek.

W dniu 1 czerwca 1919 r. Feliks Cieśla zezwolił skautom I. drużyny: wywia-

Bronisław Sochor, Marian Kuczabiński, Jan Kuczabiński, Aleksander Weich, Bolesław Lewicki, Władysław Chodaniecki, Mieczysław Burnat, Jan Schlichtinger, Mwieciński niepod. im., Michnik niepod. imienia, Wilhelm Zengel, Kazimierz Piżanowski, Lucjan Nebeski, Karol Kostek, Specht niepod. im., Zygmunt Markiewicz, Ludwik Waldek, Włodzimierz Jurkiewicz, Adam Romankiewicz, Leopold Adamiak, Józef Koszałkowski, Tadeusz Łukasiewicz, Stefan Gawroński.

Wykaz zastępów wykazuje w tej drużynie trochę odmienny skład człon-



Podniesienie sztandaru w obozie w Ludwikówce

downy Ludwikowi Waldekowi, młodzikom: Stefanowi Gawrońskiemu i Włodzimierzowi Jurkiewiczowi, oraz młodzikom Adamowi Romankiewiczowi i Leopoldowi Adamiakowi na przejście do drużyny II-iej.

Wedle powołanej „Księgi służbowej” do drużyny gen. Prądyńskiego należeli w r. 1919 po odzyskaniu Stanisławowa dla Polski następujący członkowie: Teodor Marcinowski, Bronisław Zaleski, Nowosielski niepodanego imienia, Stanisław Szczawnicki, Czesław Waldek, Stanisław Hollender, Roman Kud, Zygmunt Wesołowski, Włodzimierz Łoziński, Józef Zoufali, Józef Spengel, Płoczek niepod. im., Józef Kwiatkowski, Adam Kochański,

ków: I. zastęp „Kuligów”: Hollender, Specht, Łoziński, Zoufally, Spengel, Zengel, Wołański, Zaleski; II. „Jaskółek”: Płoczek, Kochański, Kwiatkowski, Nowosielski, Sochor, Chaczko, Jaroszewski, Stefan Dawidowicz, Markiewicz; III. „Kukulek”: M. Kuczabiński, Weich, Lewicki, Chodaniecki, J. Kuczabiński, Burnat, Schlichtinger, Mwieciński, Michnik, Piżanowski, Helfer; IV.: B. Zaleski, Karol Batosz, Marian Batosz, Kordysz, Kostek, Radoniewicz, Teichman, Chilarski; V. „Puchaczy”: Zb. Bandrowski, Andrzej Rogalski, Miecz. Mołodyński, Feliks Janiczek, Aleks. Sztabiński, Tadeusz Nawrocki, VI.: Łukasiewicz, Waclaw Kruk, Piotr Gerstel, Józef Gerstel, Miecz. Konopacki,

Marian Konopacki, Kazim. Swadowski, Alojzy Karas; VII: Kud, Wesolowski, Wiktor Weber, Stan. Spengel, Józef Bil, Szczepan Mugenschnabel, Stanisław Gawroński, L. Waldek, Cz. Waldek, Jurkiewicz, L. Adamiak, Józef Koszatkowski, Józef Szna del, Nebeski, Romankiewicz, Pawłowski, Kaz. Lewicki, J. Czekański.

Po odzyskaniu Stanisławowa dla Polski praca skautowa wbrew przypuszczeniom nie doznała szybkiej rozbudowy, co tłumaczy się tym, że potrzeby Państwa powołały się tym, że potrzeby Państwa powołały szereg jednostek z grona skautowego do najważniejszych zadań pań-

stowych. Hufcowy Zygmunt Markiewicz prowadził hufiec do dnia 27 stycznia 1920 r., po czym dowództwo hufca objął Ruxer. W skład hufca stanisławowskiego wchodziły wówczas dwie drużyny męskie i jedna żeńska (imienia Zofii Chrzanowskiej — druga Emilii Plater nie daje znaku życia). Ostateczne oddanie urzędowania przez Zygmunta Markiewicza dru. Ruxerowi nastąpiło dnia 9 lutego 1920 r. na podstawie pisma Naczelnej Komendy Skautowej w Lwowie z dn. 6 lutego 1920 r.

## HARCERSTWO STANISŁAWOWSKIE W CHWILI OBECNEJ

28 lat mija od chwili, kiedy powstały pierwsze drużyny harcerek w Stanisławowie. Harcerstwo stanisławowskie przez ćwierćwiecze swego istnienia rozwijało się, potężniało, to znów słabło, przeżywając w swojej pracy wzloty i upadki. Wychowankowie drużyn harcerek brali udział w bojach o Niepodległość, wielu z nich padło wśród walk, wielu po wielkiej wojnie los rozrzucił po całym kraju, by na różnych stanowiskach mogli budować lepszą przyszłość Polski. Niewielu z pośród nich pozostało na terenie województwa stanisławowskiego i zorganizowani w Koła Harcerzy z Cza-sów Walk o Niepodległość czynnie współpracują z drużynami harcerek i harcerzy, ułatwiając im pracę.

Mimo trudnych, może najtrudniejszych w Polsce ze względu na stosunki narodowościowe, warunków, harcerstwo stanisławowskie stale rozwija się, tworzą się nowe drużyny harcerek i harcerzy, organizują się gromady zuchów, powstają tu i ówdzie Koła i Grona Przyjaciół Harcerstwa, organizujące w szeregach harcerek starsze społeczeństwo, sympatyzujące z ruchem harcercim. Społeczeństwo stanisławowskie odnosi się bardzo życzliwie do wszelkich poczynań harcerek, rozumiejąc, jak bardzo

ważnym czynnikiem dla przyszłego rozwoju narodu jest harcerstwo, które zajmując się wychowaniem młodzieży, obok celów technicznych postawiło na pierwszym miejscu moment etyczny, dzięki któremu urabiają się i krystalizują charakterystyki młodzieży. Wyrazem tej życzliwości społeczeństwa jest ofiarowanie harcerstwu w Stanisławowie przez Koło Związku Peowiaków bezpłatnego lokalu 4-pokojowego i ogrodu na boisko sportowe.

Stalą trudność w pracy harcerckiej sprawiał brak koordynacji tej pracy na szczeblu wojewódzkim. Hufce bowiem harcerek i Koła Przyjaciół Harcerstwa podlegając bezpośrednio Zarządowi Okręgu Z. H. P. i Komendom Chora gwi we Lwowie, nie utrzymywały z sobą prawie żadnego kontaktu, co powodowało brak wzajemnej wymiany zdobytych doświadczeń i współpracy. To też Zarząd Okręgu Z. H. P. we Lwowie zdając sobie z tego sprawę i pragnąc ułatwić harcerstwu stanisławowskiemu jego pracę, utworzył w marcu 1937 r. w Stanisławowie Obwód Z. H. P., obejmujący wszystkie jednostki harcerek w województwie. Utworzenie w województwie czynnika koordynującego całość wysiłków pracy harcerckiej i reprezentującego harcerstwo na

zewnątrz w wysokim stopniu ułatwiło pracę hufców i Kół Przyjaciół, pozwalając im nawiązać bliższy kontakt i współpracę. Ostatnio Komendy Chora gwi Harcerzy i Harcerek pragnąc samodzielnie częściowo harcerstwo stanisławowskie

zrobiło ono duży krok naprzód, w szczególności zaś rozwinął się słaby dotychczas ruch zuchowy i organizacja członków współdziałających Z. H. P., tj. Kół Przyjaciół Harcerstwa.

Harcerstwo stanisławowskie zaczyna



P. Wojewoda Gen. Pasławski przyjmuje raport harcerek

przygotować je do utworzenia własnego Okręgu i Chora gwi, przelały na hufcową i hufcowego obwodowego pewne kompetencje, zastrzeżone dotychczas wyłącznie Komendom Chora gwi.

już w niektórych powiatach wychodził z miast i miasteczek, gdzie dotychczas głównie się koncentrowało, na wieś. Przewiduje pod tym względem powiat nadwórniański, gdzie ostatnio zorganizowano



P. Wojewoda Gen. Stefan Pasławski wśród harcerzy

Dzięki powszechnej życzliwości, jaką harcerstwo cieszy się wśród społeczeństwa województwa stanisławowskiego i dzięki zrozumieniu i życzliwemu ustosunkowaniu się do jego potrzeb ze stron okręgowych władz organizacyjnych,

względnie pobudzone do życia drużyny i gromady w Delatynie, Worochcie, Bitkowie i Majdanie.

Równolegle z rozwojem drużyn idzie również rozwój Kół Przyjaciół Harcerstwa. W Stanisławowie powstały prawie

już przy wszystkich drużynach Grona Przyjaciół Harcerstwa, które nie szczędzą wysiłków i starań, by zdobyć dla swych drużyn środki finansowe, by zakupić inwentarz obozowy i biblioteczki harcerskie. Również i na terenie innych hufców rozpoczęto w ostatnim czasie organizację Gron Przyjaciół, które otaczając drużyny życzliwą opieką moralną i materialną, wybitnie ułatwiają im pracę i stwarzają odpowiednie warunki tej pracy. Jak wielkie znaczenie dla rozwoju harcerstwa mają Grona Przyjaciół Harcerstwa, świadczy fakt, że te drużyny, przy których istnieją Grona, posiadają już bogatszy czy skromniejszy inwentarz obozowy i biblioteczki harcerskie, drużyny zaś, które nie posiadają własnego sprzętu i bibliotekzek i warunki ich pracy są bardzo ciężkie.

Jedną z największych bolączek harcerstwa stanisławowskiego jest zbyt mała w stosunku do potrzeb ilość należycie wyszkolonych i przygotowanych do pracy harcerskiej instruktorów. To też Zarząd Obwodu i Koła Przyjaciół Harcerstwa szczególną uwagę zwróciły na kształcenie instruktorów, drużynowych i zastępowych, nie szczędząc na ten cel starań i pieniędzy.

W ciągu roku ubiegłego urządzono na terenie województwa dzięki pomocy materialnej Zarządu Obwodu, Kół Przyjaciół i instytucji państwowych i prywatnych 6 kursów wyszkoleniowych, przygotowując do pracy harcerskiej ponad 100 dziewcząt i chłopców; zorganizowano w Stanisławowie 2 a w Kołomyi 1 kurs harcerski dla nauczycieli, przeszkalając około 70 kandydatów do pracy harcerskiej. W obozach i kursach letnich i zimowych wzięło udział w ub. roku 400 harcerek i ponad 600 harcerzy. Ponadto kilkanaście harcerek i harcerzy ukończyło kursy instruktorskie w harcerskich szkołach instruktorskich na Buczu i w Górkach Wielkich na Śląsku.

W obecnej chwili istnieje na terenie województwa 79 drużyn harcerek i harcerzy, 4 kręgi starszoharcerskie, 53 gromady zuchowych, grupujących ponad 4300 młodzieży, oraz 16 Kół Przyjaciół Harcerstwa z przeszło 1000 członków.

Dotychczasowe tempo pracy i coraz większa zawartość i liczebność grona instruktorskiego wskazuje na to, że harcerstwo stanisławowskie stało już na mocnych podstawach i będzie się rozwijało coraz lepiej ku pożytkowi tutejszych ziem kresowych i całego Państwa.

Phm. Jan Musiał

## JAN PAWŁOWSKI i SYNOWIE

L W Ó W

STANISŁAWÓW

plac Mariacki Nr 7 — Telefon Nr 225-52  
pl. Bilszewskiego 11 (naprzeciw kościoła św. Elżbiety)

ulica Sapieżyńska 1, 8

bielizna męska i damska — pończochy, rękawiczki, krawaty, trykotaże — kapelusze męskie — płaszcze męskie i damskie — przybory do robót ręcznych i art. D. M. C.

### NOWOCZESNA CUKIERNIA WŁODZIMIERZA SKRUTA

Stanisławów

ul. P. O. W. 4

poleca swe wyroby

*Oszukał mole.*

*Sprzedawca. Proszę pani, ten sweterek to najczystsza wełna. Nie znajdzie pani lepszego gatunku.*

*Pani. Doprawdy? A cóż tu robi karteczka z napisem: „Krajowe wyroby bawełniane”.*

*Sprzedawca: To tylko po to, by oszukać mole!*

Porcelana, szkło, naczynia i sprzęty  
kuchenne, lampy elektryczne

poleca

jedyny polski skład w miejscu  
**Kazimierz Orchowski**  
ul. Sobieskiego 7

### ST. CHOWANIEC

DRUKARNIA

i LITOGRAFIA

wł. T. Chowaniec i Ska

STANISŁAWÓW, SAPIEŻYŃSKA 4

Chrześcijański magazyn obuwia

ŁUCJI KÜBLER

STANISŁAWÓW

plac Mickiewicza 1, 8

posiada stale na składzie obuwie w najnowszych fasonach i w najlepszym gatunku wyłącznie wytwórczości chrześcijańskiej

### JULIAN POLAK — Stanisławów, Sapieżyńska 11

Magazyn farb, lakierów, artykułów toaletowych, perfumerii i mydeł.  
Główny skład przyborów fotograficznych, technicznych i sportowych.

KOŁDRY własnego wyrobu  
KILIMY Chamuły

poleca: SKŁAD TOWARÓW BŁAWATNYCH

**Władysława Wolińska**

Stanisławów, Sapieżyńska 21

### Karol Hauswald

Skład towarów żelaznych  
i artykułów technicznych

Stanisławów

Gostawskiego 15



Ignacy Gonek – Stanisławów, plac Mickiewicza 8

Wytwórnia wyrobów blaszanych

wykonuje wszelkie roboty maszynowe w zakresie blacharstwa wchodzące.

Jan Kierepka i Ska

w Rohatynie

poleca: towary spożywcze  
naczynia kuchenne  
porcelanę i szkło  
farby i lakiery

po cenach konkurencyjnych

Dla gospodyń mydła „Smiechowskiego”  
z BONEM PREMIOWYM

*Doświadczenie.*

*U nas w laboratorium — opowiada student  
w domu — robimy codzień doświadczenia z ga-  
zem, którego decymetr sześcienny zabija 100 ludzi!*

*Na miłość boską! Skąd bierzecie tyle tych  
nieszczęśliwych.*

*Nie umie sobie poradzić.*

*Głębokie oddychanie zabija bakterie!*

*Dobrze, druha doktorze — ale proszę mi  
powiedzieć jak zmusić te bestie do głębokiego  
oddychania.*

Sklep L. O. P. P.-u

w Rohatynie

Z początkiem roku szkolnego  
poleca duży wybór przyborów szkol-  
nych „TECHNIKA”, przybory kance-  
laryjne, słodczyce i inne towary.

Firma Stanisław Szymański,  
Kuźniar i Pietrański

Stanisławów, ul. Ormiańska 18

polecają swoje wyroby tapicerskie,  
metalowa łóżka i wszelkiego rodzaju  
meble jak sypialnie, jadalnie i t. p.

FIRMA: POLAK i SCHMIDT  
STANISŁAWÓW, UL. SAPIEŻYŃSKA 12

poleca w ogromnym wyborze:  
materiały wełniane, jedwabie i płótna

*U piekarza.*

*Do tego placaka powinien pan dotrzeć mi  
mapę.*

*Piekarz: ???*

*Żebym mógł zorientować się gdzie szukać  
rodzynek.*

BAZAR KRAJOWY

Stanisławów, 3 Maja 1. — Tel. 445

poleca przybory szkolne, księgi  
handlowe, atramenty, tusze, pa-  
piery: rysunkowe, światłoczułe,  
szkicowe, kalkę kreślarską

KSIĘGARNIA, SKŁAD NUT,  
WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK Z. SUSZYŃSKIEGO  
STANISŁAWÓW, ULICA 3-GO MAJA 17

poleca ostatnie nowości beletrystyczne i lektury szkolne

Polskie Biuro Podróży

ORBIS

w nowym lokalu, ul. Sapieżyńska 15 (gmach Banku Gosp. Krajowego)

sprzedaje bilety kolejowe wszelkiego  
rodzaju ściśle wedle cen taryfowych  
codziennie . . . . . od godz. 8-19  
w niedziele i święta od godz. 8-13

Franciszek Siedlecza  
właściciel Aleksander Haas

skład towarów bla-  
watnych i sukiennych

Stanisławów, ulica Sapieżyńska 4

*Przy kuchni.*

*Romek do służbowego: Druhu, czy mogę  
dostać repełę?*

*Służbowy: Nie, bo drużynowy zabrat resztę  
dla siebie.*

*Trafił swój na swego.*

*Staszek: Wiesz, widziałem raz tak wielką  
borówkę jak bezcze.*

*Janek: A ja widziałem taki stój jak kadzi!*

*Staszek: A na co tak wielki?*

*Janek: Na twoją borówkę.*

—0—

*Drużynowy: Dlaczego stajesz do raportu  
karnego?*

*Jurek: Bo - bo - bo zjadłem przyboznemu  
kollet z kosza, który zginął w kuchni.*

Bronisława Kulman

Stanisławów

poleca

Sobieskiego 14

cukry — owoce — czekolady

Katolicka  
piekarnia

Zdzisława Küblera

Pasieczna 100

ROMAN JASIELSKI

KSIEGARNIA

W STANISŁAWOWIE

UL. SAPIEŻYŃSKA 4

STEFAN JACYSZYN

polski skład papieru, przy-  
borów kancel. i szkolnych

STANISŁAWÓW

Trzeciego Maja 17

Precyzyna naprawa piór

Handel towarów żelaznych, no-  
żowniczych i skład rowerów

Stanisław Blicharski

Stanisławów, Gosławskiego 19.

Inż. M. Jezienicki i A. Ulbrich, Stanisławów

Sobieskiego 78

sprzedają desek, dykt, fornierów i opalu  
produkcji Lasów Państwowych

Telefon Nr 74

# Dom Bławatów i Odzieży

Władysław Szczepański, Stanisławów

ulica Sobieskiego I. 7 [u wylotu ul. Pierackiego] — tel. 266

poleca na sezon wiosenno-letni w olbrzymim wyborze:

## Odzież

damską, męską i dziecięcą

## Ostatnie nowości

w wełnach i jedwabiach

## Sukna

na ubrania, płaszcze i mundury wojskowe

## Bieliznę

damską, męską i dziecięcą

## Firanki

dywany, chodniki

## Pończochy

rękawiczki, krawaty, szaliki

po cenach najniższych!

## Obuwie sportowe

przy zbiorowych zakupach  
ceny hurtowe.

### Kazimierz Habczyński i Ska

Stanisławów, Sapieżyńska 19

## Kazimierz Schweisser

handel towarów korzennych, win,  
delikatesów i pokój do śniadań.  
Elektryczna palarnia kawy.

Stanisławów, ulica Sapieżyńska 5

Rok założenia 1905

## Marian Pozowski

Stanisławów, pl. Mickiewicza, 10

zakład introligatorsko-galanteryjny, skład ram i obrazów

## AUTO-SCHMIDT

wszelkie artykuły samochodowe i motocyklowe.

Stanisławów, Sapieżyńska 4, tel 747

# „BATA” — Stanisławów

ulica Karpińskiego I. 2

poleca sezonowe obuwie i pończochy po cenach konkurencyjnych.

